



# ROTARIANIN

DWUMIESIĘCZNIK NR 1/2009

DYSTRYKT 2230 ROTARY INTERNATIONAL BIAŁORUŚ-POLSKA-UKRAINA

STYCZEŃ / LUTY 2009

## GŁOS ROTARY



**ELBLĄSKI KLUB  
ROTARY**



**Jak zdobyć grant Fundacji Rotary**

**Najmłodszy w Rotary**

**Global Outlook: Analfabetyzm**





Kolejny datek Gatesów

9



Świąteczne spotkanie

12



Global Outlook: Analfabetyzm

23



Młoda kadra Rotary

31



Jak zdobyć grant?

40



Rotary opływa świat

45

Magda, córka naszego kolegi Bronka Langa z RC Wrocław Centrum, ma 32 lata. Cierpi na ciężką, trudną do wyleczenia chorobę, jaką jest stwardnienie rozsiane.

Niezbędna jest długotrwała, kosztowna terapia. Pomóżmy jej.

Wrocławskie środowisko rotariańskie prosi o wsparcie tej akcji poprzez przekazanie 1% podatku PIT za 2008 r.

do Polskiego Towarzystwa Stwardnienia Rozsianego (organizacja pożytku publicznego, KRS 0000083356) dopiskiem: Program PLIR Magdaleny Lang-Luczkiwicz.

**Nr konta: 51 2130 0004 2001 0405 6198 0002**

**Adres redakcji**

ul. Krupnicza 13, 50-075 Wrocław  
tel. 071 783 24 41  
faks 071 783 24 18  
redakcja@rotarianin.pl

**Redaktor naczelny**

Janusz Klinowski

**Zastępca redaktora naczelnego**

Zbigniew Miazga

**Sekretarz redakcji**

Agata Zięba

**Skład rady redakcyjnej**

Andriy Bahanych, PDG  
Wojciech Czyżewski, PDG  
Alojzy Leszek Gzella, PDG  
Jerzy Karasiński, PDG  
Pavlo Kashkadamov, PDG  
Ryszard Kaszuba-Krzepicki, PDG  
Bohdan Kurowski, PDG  
Andrzej Ludek, PDG  
Maciej K. Mazur, wydawca  
Eugeniusz Piontek, PDG  
Tadeusz Pluziński, DG  
Jan Wrana, PDG

**Stali współpracownicy**

Piotr Duszeńko  
Jerzy Korczyński

**Korekta**

Zofia Bronicka-Wyrwas

**Skład i łamanie**

Ryszard Kasznia, Izabela Koltan

**Repro i druk**

Drukarnia Hector, Długoleka



Oficyna Wydawnicza MAZUR sp. z o.o.  
ul. Krupnicza 13, 50-075 Wrocław

**Prezes zarządu**

Maciej K. Mazur

**Dyrektor wydawnictwa**

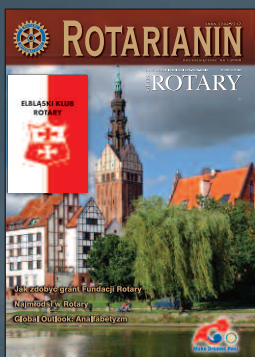
Agata Chrobot  
tel. 071 783 24 40

**Dyrektor artystyczny**

Beata Tomczak

Redakcja zastrzega sobie prawo do skrótów  
i redagowania nadsyłanych tekstów

Na okładce pierwszego tegorocznego numeru publikujemy zdjęcie przedstawiające fragment elbląskiego Starego Miasta, tzn. kamieniczki przy Bulwarze Zygmunta Augusta i katedrę św. Mikołaja. Klubowi Rotary z tego miasta udostępnił je nieodpłatnie pan Ryszard Siwiec ze Studia FOTO-VIDEO. Więcej o RC Elbląg na s. 32.

**Wydarzenia**

Informacje z kraju i z zagranicy 7

**Rotary w kraju**

Warszawska Choinka Rotariańska 12  
Obchody 75. rocznicy powstania Rotary Club Łódź 18  
Lubelski opłatek 2008 20  
Co słycać w Karkonoszach? 21  
Najmłodszy w Rotary – czarter Interactu w Jeleniej Górze 31  
Izrael wieczorową porą 42  
Talenty ze Szczecina 44

**Rotary na świecie**

List prezydenta Rotary International 9  
Kolejny rok, kolejny kraj w Rotary 22

**Reportaż**

Europejska Konferencja prezydenta Rotary International w Wiedniu 10

**Fundacja Rotary**

Nowe cele Fundacji Rotary 14  
Podkomitet Datków Rocznych 15

**Global Outlook**

Edukacja niepiśmiennych 23  
Metoda CLE 24  
Pytania i odpowiedzi: Richard Walker 27  
Saowalak Rattanavich 27  
Walka z analfabetyzmem 28  
pomaga urzeczywistniać marzenia

**Prezentacje**

15 lat Elbląskiego Klubu Rotary 32  
Klub Rotary Głogów 36  
Uzupełnienie informacji o RC Bydgoszcz 39

**Publicystyka**

Jak zdobyć grant Fundacji Rotary 40

**Podróże**

Flaga IYFR przepełniła 1200 mil 45

**Rotaract**

Wigilia Wielu Narodów 46  
Mikołaje z Panoramy 47

**Rotary w mediach**

W oczach innych 48

**Z frontu walki z polio**

Kanadyjczycy zwiększają swoje zaangażowanie w zakończenie walki z polio 51  
„End Polio Now” – nowa wystawa prezentująca pracę Rotary 51

# Drodzy Rotarianie,



**S**tyczeń wyznacza początek drugiej połowy roku rotariańskiego. To czas, aby spojrzeć wstecz i ocenić, co udało nam się przez ten czas osiągnąć – oszacować postępy i wyznaczyć cele na nadchodzące miesiące. To czas na dys-

kusje na temat działań klubów oraz naszych działań, jako rotarian. Styczeń to również miesiąc świadomości Rotary – powinniśmy zastanowić się nad tym, jak wartości Rotary i nasze własne działania wpływają na wizerunek organizacji. Nasz plan strategiczny obejmuje podstawowe wartości, które definiują to, jak powinniśmy wejść w drugie stulecie działalności, prowadząc nas.

Służba to pierwsza wartość. Skupiamy się na niej, bo nasze główne motto to Służba ponad wszystko. Dzięki klubom i dystryktom mamy możliwość tworzenia lepszych, bezpieczniejszych i zdrowszych społeczności.

Wspólnota to przyczyna, dla której Rotary zostało założone ponad 100 lat temu. Przyjaźń, koleżeństwo i cudowne poczucie wspólnego czynienia dobra jest czymś, co powoduje, że cze-

kamy z niecierpliwością na cotygodniowe spotkania.

Różnorodność to cecha Rotary, która stała się coraz ważniejsza w miarę upływu czasu. Właśnie powitaliśmy w naszym gronie Republikę Kiribati, dołączyła do ponad 200 krajów i obszarów geograficznych, które tworzą rotariańską mapę. Bardzo chciałabym doczekać wraz ze wszystkimi rotarianami dnia, kiedy kluby Rotary będą w każdej społeczności na świecie.

Prawość to fundamentalna wartość naszej organizacji. Każdy rotarianin jest odpowiedzialny za reputację organizacji, na którą pracowały pokolenia. Kiedy osiągniemy najwyższe standardy etyczne we wszystkich dziedzinach działania, wzmocnimy zaufanie do Rotary, co pozwoli na bardziej efektywną służbę.

Ale to wszystko będziemy mogli osiągnąć jedynie wówczas, gdy pokażemy nasze przywództwo – piątą, podstawową wartość. Każdy z nas powinien pamiętać w każdym swoim działaniu, że jest rotarianinem. Kiedy nas wybrano do służby w Rotary i kiedy przyjęliśmy ten zaszczyt, wzięliśmy na siebie odpowiedzialność za reprezentowanie całej organizacji.

Jesteśmy postrzegani nie jako poszczególni rotarianie, ale jako całość. Żyjąc według tych pięciu wartości i służąc ponad wszystko, wzmocnimy naszą organizację i stworzymy lepszy świat dla wszystkich.



**D**orastałem w małej wiosce, gdzie moja rodzina żyje już od wielu pokoleń. Żyłem blisko nawet z najdalszymi krewnymi, bo tradycja w naszej kulturze jest bardzo silna. W tamtych czasach niewielu Koreańczyków podróżowało za granicę, Zachód miał też mniejszy wpływ na naszą kulturę. Mój dom, mój język i moja kultura – to było wszystko, co znałem.

W wieku 20 lat podjąłem decyzję, która miała ukształtować resztę mojego życia. Za namową mojego ojca wyjechałem do USA, aby tam pracować i uczyć się. Wybrałem San Francisco, spędziłem tam prawie dwa lata, studiowałem, uczyłem się angielskiego, pracowałem na różnych stanowiskach.

Nawet teraz, z perspektywy czasu, trudno mi ocenić, jak tamte doświadczenia na mnie wpłynęły. Wszystko było inne. Przywykłem do oglądania jedynie koreańskich twarzy, w San Francisco spotykałem ludzi z całego świata. Dużo czasu poświęcałem na naukę języka i zdobywałem doświadczenie zawodowe. Zrozumiałem, jak to jest być osobą, która nic nie rozumie, która sprząta po innych, która wykonuje polecenia, ale sama ich nie wydaje. Zobaczyłem, jaki ogromny jest świat poza moją wioską i te doświadczenia spowodowały, że przyjechałem do swojej ojczyzny odmieniony.

Kiedy wróciłem, aby dołączyć do rodzinnej firmy w Seulu, wiedziałem, jak to jest być zwykłym robotnikiem i to wpłynęło na to, jak traktowałem swoich pracowników. Sam pracowałem fizycznie całymi dniami, dlatego miałem szacunek dla wszelkiego rodzaju pracy. I co najważniejsze, dowiedziałem się, jak ogromna część świata jest mi wciąż obca, że istnieje wiele krajów, kultur i że każdy człowiek jest inny. Odkryłem jednak, że to, co nas dzieli, może też nas w szczególny sposób łączyć. Ponadto spostrzegłem, że każdy z nas w każdej części świata ma takie chwile, kiedy potrzebuje wsparcia innych.

W Rotary luty to miesiąc światowego porozumienia – to czas, aby skupić się na istocie dobrej woli i zrozumienia dla pokoju. To czas, aby zwolnić i rozważyć, jak realizujemy cztery drogi służby w Rotary. Służby międzynarodowej, ponieważ tylko współpraca i braterstwo między narodami pomogą nam zbudować spokojną przyszłość.



Dong Kurn (D.K.) Lee  
Prezydent Rotary International



## Promujcie dobrą pracę naszej Fundacji

Gdyby opinia publiczna była świadoma połowy dobrej działalności Fundacji Rotary, jestem przekonany, że byłibyśmy zasypani propozycjami współpracy i darowiznami. Dlatego właśnie jednym z celów na rok 2008–09 jest praca nad wzmocnieniem jej wizerunku publicznego. Jak możemy to zrobić? Jednym ze sposobów jest współpraca z lokalnymi mediami – powinniśmy nagłaśniać nasze działania humanitarne. Warto także dopilnować tego, aby ludzie w społecznościach, którym pomagamy, wiedzieli, że stoi za tym Fundacja Rotary i lokalna grupa rotarian. Informujcie, że Fundacja dofinansowuje granty waszego klubu. Zaproście media, aby poznały młodzież z wymiany. Na pewno każdy z was nosi w sobie jakąś inspirującą opowieść – podzielcie się nią z innymi.

W ostatnich latach obecność naszej Fundacji na scenie międzynarodowej stała się bardzo widoczna dzięki akcji eliminacji polio. Nadszedł czas, aby to samo wydarzenie się na szczeblu lokalnym. Styczeń to miesiąc świadomości Rotary, to doskonały czas na to, by poinformować swoje społeczności, jak wiele dróg Fundacja Rotary wykorzystuje w celu czynienia dobra na świecie.

## Budowanie dobrej woli dzięki Fundacji

Misja Fundacji Rotary ma na celu zachęcenie rotarian do budowania światowego porozumienia, dobrej woli i pokoju. To ambitny cel w świecie, w którym występują konflikty etniczne, ataki terrorystyczne, trwa walka o ropę oraz brakuje stabilizacji w wielu regionach. Jednak druga strona misji mówi nam, jak możemy te ambitne cele osiągnąć: umożliwiając poprawę stanu zdrowia, wspierając edukację i eliminując biedę.

Dziś 5 tys. projektów finansowanych z funduszy Fundacji Rotary ma realizować cele poprzez działania tak różne jak: kopanie studni w Gwatemali, wyposażanie szkół w Afganistanie i fundowanie mikrokredytów w Ugandzie. Fundacja tworzy tym samym fundamenty pokoju, stabilizując życie ludzi i odpowiadając na ich potrzeby.

Jako rotarianie promujemy międzynarodowe porozumienie i przyjaźń. Przyjaźnie zawiązują się już na poziomie wymiany podczas Stypendiów Ambadorskich lub Group Study Exchange. Takie doświadczenia poszerzają perspektywy i wyostrajają zainteresowania. Rotary i Fundacja ułatwiają zawieranie międzynarodowych kontaktów, które przekraczają granice i tworzą podstawy pokoju.

Luty – miesiąc światowego porozumienia – skupia naszą uwagę na międzynarodowym zrozumieniu, dobrej woli i pokoju. Wspierając naszą Fundację i uczestnicząc w jej programach, znajdziemy wiele dróg, by osiągnąć wyznaczone cele.

Jonathan Majiyagbe, prezes Fundacji Rotary

Polska kardiologia dziecięca jest tą szczególną dziedziną medycyny, do której zawsze odnosimy się z szacunkiem i ogromnym podziwem. Do Dolnośląskiego Centrum Chorób Serca „Medinet” we Wrocławiu trafił mały Nikodem z Jeleniej Góry z wrodzoną wadą serca.

Skomplikowaną operację przełożenia wielkich pni tętniczych wykonał zespół najwybitniejszych kardiologów dziecięcych: Krzysztof Wronecki, Michał Wojtalik i Girish Sharma, ratując życie Nikodema. Dzięki profesjonalnemu podejściu do zawodu kardiologów dziecięcych z „Medinetu” robią wszystko, aby oczekiwanie na operację wrodzonych ciężkich wad serca, pomimo wielu trudności sprzętowych, nie zagrażało życiu żadnego dziecka.

Członkowie klubu Rotary Jelenia Góra, z inspiracji dziadka uratowanego chłopca i przy wsparciu zaprzyjaźnionego klubu Rotary Warszawa Józefów, postanowili mieć chociaż mały udział w pomocy innym dzieciom i zdecydowali się kupić inkubator pooperacyjny, niezbędny w specjalistycznym leczeniu poważnych wad serca.

12 grudnia w Dolnośląskim Centrum Chorób Serca we Wrocławiu odbyło się przekazanie „daru serca” ufundowanego przez RC Jelenia Góra, RC Warszawa Józefów oraz rodzinę małego Nikodema. W obecności gubernatora dystryktu Tadeusza Płuzińskiego inkubator Babytherm 8004 z kompletnym wyposażeniem specjalistycznym przedstawicielom „Medinetu”, prof. Krzysztofowi Wroneckiemu i dr. Girishowi Sharmie, w imieniu wszystkich fundatorów przekazali koledzy z RC Jelenia Góra i prezydent Bogusław Wojdak.

Inkubator będzie służył małym pacjentom z całego Dolnego Śląska i z pewnością jest to bardzo trafiony dar. W Dolnośląskim Centrum Chorób Serca we Wrocławiu wykonywanych jest rocznie ok. 300 operacji ciężkich wad serca małych dzieci.

**Witold Musiałowski**

17 stycznia w myślakowickiej „Chacie za wsią” odbył się doroczny bal charytatywny zorganizowany przez RC Jelenia Góra. Celem tegorocznego balu było pozyskanie środków na zakup aparatu do badań ultrasonograficznych dzieci dla jeleniogórskiego szpitala. Ponieważ koszt zakupu to ok. 190 tys. złotych, chcemy pozyskane na balu środki potraktować jako wkład własny klubu do realizacji matching grantu. Na balu zorganizowaliśmy loterię fantową oraz licytację, podczas której wielkim powodzeniem cieszyły się: pióro przekazane przez obecnego prezydenta RP, artystycznie wykonana brosza oraz przycisk do papieru podarowane przez naszego premiera, a także koszulki z autografem Mai Włoszczowskiej, srebrnej medalistki Igrzysk Olimpijskich w Pekinie. Licytowaliśmy też z powodzeniem vouchery pobytowe w pięknych obiektach w naszym regionie.

Wszystkie przedmioty wystawione na licytacji i biorące udział loterii podarowane zostały przez sponsorów. Bardzo wiele fantów w formie rękodzieła artystycznego oraz kotyliony wykonał nasz klub Interact. Na balu bawiło się około 130 rotarian i ich przyjaciół. Honorowe członkostwo naszego klubu z rąk past prezydentów odebrał Maciej Sygit z RC Wrocław. Zabawę uświetnił niewidomy tenor Wiesław Pawlak. Za swój wspaniały występ zebrał burzę oklasków. Według opinii uczestników impreza była udana i wszyscy z niecierpliwością oczekiwają będą następnego balu.

**Adam Czajkowski**

## WROCLAW

### ROTARIANIE Z RC JELENIA GÓRA I RC WARSZAWA JÓZEFÓW POMAGAJĄ DZIECIOM Z WRODZONYMI WADAMI SERCA



Przekazanie „daru serca”

Fot. Archiwum klubu

## JELENIA GÓRA

### BAL CHARYTATYWNY W JELENIEJ GÓRZE



Przedmioty wystawione na licytacji

Fot. M. i A. Czajkowsky

**INOWROCŁAW**

**UROCZE SPOTKANIE**

Fot. Bernard Wyderka



*Wizyta w Domu Dziecka w Inowrocławiu*

RC Inowrocław opiekuje się Domem Dziecka w swoim mieście już od 10 lat. Oprócz pomocy udzielanej przez cały rok tradycją stały się odwiedziny ze świątecznymi prezentami. W tym roku przekazano cyfrowy aparat fotograficzny firmy Sony, który wzbudził nieklamany entuzjazm i okazał się prezentem bardzo trafionym w potrzeby placówki.

Klub w Inowrocławiu istnieje już od 12 lat i liczy 23 członków. Jego działalność przyniosła mu wiele sukcesów, zrealizowano między innymi matching grant, dzięki któremu szpitalowi powiatowemu w Inowrocławiu przekazano histeroskop, sonograf i wiele innych niezbędnych rzeczy. Wartość darów to około 40 tys. USD. Co roku z inicjatywy klubu odbywa się także tradycyjny Bal Andrzejkowy. W tym roku podczas licytacji uzbierano na balu kwotę 2400 zł, którą klub przeznaczył na projekt bezpieczeństwa dzieci na drogach, w tym m.in. na zakup kamizelek odblaskowych dla młodzieży szkolnej.

Jednym z większych wydarzeń w życiu klubu było wodowanie na jeziorze Gopło jachtu z ufundowanym przez RC Inowrocław żaglem z godłem Rotary. O działalności klubu na bieżąco informują lokalne portale oraz prasa.

**Bernard Wyderka**

**WARSZAWA**

**POLISA NA CAŁE ŻYCIE**

Fot. Marian Binkowski



*Arkadiusz Fenicki przekazuje Marianowi Binkowskiemu „Polisę na Całe Życie”*

8 października 2008 r. nasz kolega, Arek Fenicki, w czasie spotkania Warszawskiego Klubu Rotariańskiego podał mi dużą kopertę, a w niej: „Polisę na Całe Życie” dla ubezpieczonego Arkadiusza Fenickiego. Byłem zaskoczony, pozostali koledzy też. Zacząłem studiować jej zapisy i po chwili osłupiałem: oto w pozycji Główni uposażeni jest wpisane: Warszawski Klub Rotariański!

Serdecznie podziękowaliśmy Arkowi za ten piękny, bezprecedensowy gest. Włączyli się, obecni regularnie na naszych spotkaniach, DGE Wojtek Brochwicz-Lewiński i DGA Kryisia Janicz. To jest pierwszy w historii dystryktu 2230, nam znany, taki przypadek!

Teraz, dla wyjaśnienia, szczegóły. Arek kupił ubezpieczenie o wartości 50 000 zł, które będzie wypłacone RC Warszawa (bez wyłączeń!) w razie jego śmierci, całkowitego inwalidztwa lub choroby śmiertelnej, a gdyby powyższe nastąpiło w wyniku nieszczęśliwego wypadku, będzie podwojone, czyli wyniesie 100 000 zł. Polisa będzie opłacana maksymalnie 10 lat, po tym okresie działa bezpłatnie. Wystawiona została przez amerykańską firmę ubezpieczeniową i wyróżniają ją warunki niedostępne na Polskim rynku – działa nie tylko w przypadku śmierci, nie zawiera wyłączeń i nigdy się nie kończy. Wszelkich informacji chętnie udzieli Leszek Łytkowski członek WKR (501 408 228).

**Marian Binkowski**

**OSTATNIE POŻEGNANIE**



28 lutego 2009 r. zmarł nagle, w wieku 72 lat, prof. zw. dr hab. Eugeniusz Piontek. Był wybitnym specjalistą prawa międzynarodowego, adwokatem i radcą prawnym, kierownikiem Katedry Prawa Europejskiego na Uniwersytecie Warszawskim. Dla nas był przede wszystkim przyjacielem, jednym z inicjatorów powrotu Rotary do Polski, członkiem RC Warszawa Stare Miasto i gubernatorem dystryktu w roku rotariańskim 1999–2000. Miał nas szkolić podczas PETS w Lublinie i w trakcie Instytutu Rotary w Warszawie. Niestety już go nie usłyszymy. Część jego pamięci.



## Drodzy Członkowie Rotary,

21 stycznia 2009 r. to kolejny historyczny dzień dla Rotary. Nasza organizacja została dzisiaj uhonorowana obecnością filantropa Billa Gatesa na zgromadzeniu Rotary International w San Diego, w Kalifornii. Przemawiając do gubernatorów elektów na rok 2009–10, Bill Gates Jr. pogratulował rotarianom sukcesu w partnerskiej współpracy między Rotary International i Bill&Melinda Gates Foundation w gromadzeniu funduszy na walkę z polio. Do dzisiaj rotarianie przyrzekli zebrać ponad 60 mln USD w odpowiedzi na wyzwanie fundacji Gatesów, aby dorównać w datkach 100 mln USD grantu przyznanego w listopadzie 2007 r. W uznaniu dla imponującego sukcesu Rotary w gromadzeniu funduszy oraz niezłomnego zaangażowania na rzecz wyeliminowania polio Gates oznajmił, że jego fundacja zdecydowała się powiększyć darowiznę o 255 mln USD – co daje łączną kwotę 355 mln! Przyjmując ten datkę, Rotary podejmuje wyzwanie zgromadzenia dodatkowych 100 mln USD do 30 czerwca 2012 r., co podnosi sumę przeznaczoną przez Rotary i fundację Gatesów na walkę z polio do łącznej kwoty 555 mln USD. Całość będzie wydatkowana na wsparcie akcji szczepień prowadzonych przez Globalną Inicjatywę Wyeliminowania Polio (GPEI), którą prowadzi Rotary, Międzynarodowa Organizacja Zdrowia (WHO), ośrodki ds. walki z chorobami i prewencji (U.S. CDCP) oraz UNICEF.

Departament rządu Wielkiej Brytanii ds. międzynarodowego rozwoju (DFID) przyrzekł 100 mln £ (150 mln USD), również rząd niemiecki dał dodatkowe 100 mln € (130 mln USD) – oba do GPEI. Wsparcie z Wielkiej Brytanii i Niemiec nie będzie wliczone w kwotę Rotary, która ma sprostać wyzwaniu Bill&Melinda Gates Foundation. Jednak ten zastrzyk gotówki jest bardzo ważny, jeżeli świat ma w końcu pozbyć się polio, choroby okaleczającej, a czasami śmiertelnej, która stanowi największe zagrożenie dla dzieci. Mimo że inicjatywa zredukowała liczbę przypadków polio o 99% w ostatnich dwóch dekadach, to wirus nadal utrzymuje się w czterech krajach: w Afganistanie, Indiach, Nigerii i Pakistanie, a przypadki importowane z tych endemicznych obszarów stanowią zagrożenie dla innych krajów.

Wasz dalszy udział w tym wysiłku jest bardzo ważny dla jego sukcesu. Rada Dyrektorów Rotary International i Zarząd Powierniczy Fundacji Rotary jednogłośnie zgodziły się przyjąć to wyzwanie dla zapewnienia sukcesu programu PolioPlus. Rotary i Bill&Melinda Gates Foundation zamierzają uczynić ze swojej partnerskiej współpracy przykład dla reszty świata. Ufamy, że to niezwykle partnerstwo będzie służyło jako katalizator dla przyszłych darów oraz jako wsparcie w naszych staraniach o świat wolny od polio. Kiedy Rotary wkroczyło na drogę walki z polio w 1985 r., przyrzekliśmy każdemu dziecku świat bez zagrożenia ze strony tej choroby. Prawie to zrealizowaliśmy. Umowa finansowa pomiędzy Rotary i fundacją Gatesów jest ogromnym krokiem naprzód, zbliżającym nas jeszcze bardziej do celu.

Razem możemy skończyć z polio teraz. Więcej informacji na stronie: [www.rotary.org](http://www.rotary.org).

Dong K. Lee, prezydent Rotary International  
Jonathan B. Majiyagbe, prezes Fundacji Rotary  
tłum. Ewa Kwiatkowska, Dystryktalny Komitet Public Relations



# Europejska Konferencja prezydenta Rotary International w Wiedniu

*Piotr Wygnańczuk*

W pierwszych dniach grudnia ub. roku w Wiedniu odbyła się Europejska Konferencja prezydenta RI D.K. Lee. Jej tematem przewodnim było 20-lecie rozwoju Rotary w krajach Europy Środkowowschodniej. Prosto z tej konferencji D.K. Lee udał się do Warszawy.

**W** konferencji uczestniczyło ponad 400 rotarian z całej Europy. Najliczniejszą grupę stanowili rotarianie z Austrii oraz Niemiec, ale kraje Europy Środkowowschodniej również miały silną reprezentację.

Z polskiej części naszego dystryktu w konferencji udział wzięli: DG Tadeusz Płuziński, PDG Wojciech Czyżewski i Andrzej Ludek, sekretarz dystryktu Krzysztof Frąckowiak, Ewa Radomińska z RC Łódź oraz wyżej podpisany. Część ukraińska dystryktu, oprócz obecności PDG Andriya Bahanycha oraz Pavlo Kashkadamova, była repre-

zentowana przez 22 rotarian z osobami towarzyszącymi.

Na sesjach plenarnych najwięcej miejsca przeznaczono na prezentacje poszczególnych dystryktów z naszej części Europy. Trzeba przyznać, że organizatorzy konferencji nie narzucili jednolitej formy przedstawiania historii dystryktów, stąd ich poziom był bardzo zróżnicowany. Moim zdaniem najlepiej zaprezentował się D-2240 (Czechy-Słowacja), wystąpiła obecna gubernator Jozefa Polakova, która za pomocą środków audio-wizualnych przedstawiła historię Rotary w obydwu krajach



*Po kolacji rotariańskiej u Engelberta Lutza i jego żony Hany*



Andrzej Ludek i Wojciech Czyżewski – liderzy trzeciej grupy



Gunnar Fjellander i Tadeusz Płuziński z dyplomami

oraz aktualne osiągnięcia swojego dystryktu. Z tej prezentacji mogliśmy się m.in. dowiedzieć, że pierwszy przedwojenny klub Rotary w tej części Europy powstał w Czechosłowacji, a jego czarter odbył się w 1925 r. Jako ciekawostkę mogę podać, że pierwsze spotkania klubu odbywały się w Pałacu Praskim – siedzibie prezydenta kraju Tomasa Masaryka. Dystrykt czeski o numerze 66 był również jednym z pierwszych w Europie, bo powstał już w 1927 r.

Historię oraz osiągnięcia naszego dystryktu przedstawił PDG Pavlo Kashkadamov i myślę, że można tę prezentację zaliczyć do bardziej udanych.

Historia oraz aktualny stan poszczególnych dystryktów w krajach wschodniej i środkowej Europy zostały dodatkowo opisane w broszurce wydanej przez organizatorów, co pozwoliło na uzupełnienie ewentual-

nych braków informacyjnych. Sesje robocze konferencji zostały podzielone na 8 grup, na których dyskutowano na następujące tematy:

1. Obraz Rotary. Jak powinno działać Rotary i prezentować siebie w przyszłości?
2. Dobór nowych członków. Jakimi kryteriami należy się kierować?
3. Cztery ścieżki służby. W jaki sposób dobre kluby wcielają te zasady w życie?
4. Rozwój Rotary (tematy wg uznania obecnych).

Nasz dystrykt był godnie reprezentowany. Grupie trzeciej przewodniczyli Andrzej Ludek, jako prowadzący, oraz Wojciech Czyżewski, jako moderator. Pavlo Kashkadamov był prowadzącym w grupie czwartej. W obydwu grupach przewodni był temat nr 2. Skorzystałem z zaproszenia Wojtka i uczestniczyłem w spotkaniu jego grupy, zabierając również głos w dyskusji na temat tworzenia nowych klubów.

Każde tego typu wydarzenie pozwala na zawarcie nowych znajomości oraz stwarza możliwości współpracy międzynarodowej. Na zaproszenie rotarianina z Wiednia, Engelberta Lutza, miałem przyjemność uczestniczyć w bardzo sympatycznej i jednocześnie kameralnej kolacji, która odbyła się w jego domu. Był tam także gubernator D-1870 z Niemiec Peter Braessa z żoną oraz były członek zarządu RI 1996-98 Jacques Berthet z Francji. Żona gospodarza okazała się Czeską

z pochodzenia, więc była okazja do wymiany naszych sąsiedzkich doświadczeń ze starych czasów.

Z kolei gubernator innego niemieckiego dystryktu D-1880 Peter Iblher zwrócił się do mnie z prośbą o podanie namiarów na polski klub w pobliżu Goerlitz, najbliższy okazał się RC Świdnica. Być może kontakt ten przyniesie kolejną polsko-niemiecką współpracę.

Bardzo uroczystym akcentem podczas niedzielnej kolacji bankietowej było wyróżnienie rotarian, którzy w znaczący sposób przyczynili się do rozwoju Rotary w naszej części Europy. Za rozwój D-2230 okolicznościowe dyplomy otrzymali: ojciec duchowy naszego dystryktu Gunnar Fjellander oraz miłościwie nam panujący Tadeusz Płuziński.

Zdjęcia: Piotr Wygnańczuk

# Warszawska Choinka Rotariańska

*Piotr Pajdowski*

Jak zwykle w niedzielę, tym razem 14 grudnia, w hotelu Sheraton w Warszawie odbyła się 13. Choinka Rotariańska RC Warszawa City. Jest to jedna z najstarszych imprez w dystrykcie, dlatego tradycyjnie salę balową hotelu zapełniło doborowe towarzystwo.



*Sala była pełna gości*

**T**ragedycznie na imprezę przyjechała kilkunastoosobowa delegacja z klubu partnerskiego RC Berlin Luftbruecke, gościliśmy również kolegów z RC Wolsztyn, RC Biała Podlaska, RC Bruecke der Einheit, z RC Użgorod (Andrij Bahanych z żoną i dziećmi) oraz delegacje ze wszystkich klubów warszawskich i klubów Rotaract. Odwiedził nas urzędujący gubernator Tadeusz Płuziński. Gościem wyjątkowym, ostatnio coraz częściej widywanym w Warszawie, był członek zarządu Rotary International Lars Olaf Fredrikson, który przybył z żoną.

Do zwyczaju klubu należy, że odpowiedzialny za imprezę i jej program artystyczny jest urzędujący prezydent – w tym roku był to Eugeniusz Gorczyca. Postanowił on sięgnąć do najlepszych tradycji polskiej muzyki i jako gwiazdę wieczoru zaprosił wielce zasłużoną kompozy-

torkę i wykonawczynię Katarzynę Gærtner z zespołem młodych, ale bardzo utalentowanych osób. Swego czasu pani Katarzyna znana była w Polsce ze śpiewogry „Na szkle malowane”. Na naszej imprezie dominowały jednak kompozycje współczesne oraz przeróbki i twórcze interpretacje muzyki ludowej z różnych krajów. W czasach, gdy zalewa nas muzyka naszych dzieci, która raczej nas nie ekscytuje, takie „powroty do źródeł” są miłym przeżyciem. Ponadto na imprezie wystąpił ukraińsko-polski zespół „Angelicus”, który tworzą stypendyści klubowi Aleksander i Natalia Jurkowscy. Jak zwykle, była także loteria fantowa i licytacja obrazu autorstwa naszego klubowego kolegi Krzysztofa Oraczewskiego. Aukcję poprowadził Tadeusz Drozda, natomiast całą choinkę – jak zwykle sprawnie – An-

drzej Ludek.

W czasie imprezy oficjalnie przekazano Szpitalowi Bielańskiemu urządzenie do kalibracji rozruszników serca. Ta akcja to doskonały przykład wykorzystania możliwości, jakie daje międzynarodowa współpraca klubów Rotary. Szpital Bielański jako pierwszy w Europie za pośrednictwem naszego klubu został wyposażony w tego typu urządzenie. Darczyńcami byli nasi przyjaciele z RC Portland Metropolitan, których wspólnie z klubem z Białej Podlaskiej gościliśmy kilkakrotnie w Polsce. Producent tego nowoczesnego sprzętu, firma Reynolds Medical, ma swą siedzibę również w Portland, a wiedząc o tym, zwróciliśmy się do naszych przyjaciół rotarian z tamtejszego klubu o pomoc. W imieniu RC Portland Metropolitan komputerowy kalibrator przekazał Zibi Chaberski.

W przerwie, w kularach, koledzy z RC Wolsztyn prezentowali swój pomysł budowy studni w Afryce. W bardzo profesjonalnie przygotowanej prezentacji filmowej pokazywali swój niezwykle projekt humanitarny realizowany w Kamerunie, w Ayos. Trzy zakonnice z Polski wykonują tam niesamowitą robotę: prowadzą szkołę dla 680 dzieci, szkołę zawodową dla dziewcząt i pracownię haftu dla kobiet. Dzieci zdobywają wiedzę, która daje im szansę na lepsze życie. Kobiety zdobywają zawód, który pozwala im pracować i zarabiać na swoje utrzymanie. Największym problemem, z którym borykają się Siostry jest brak wody pitnej. Przez Ayos płynie rzeka Nuong, ale woda w niej nie nadaje się do jakiegokolwiek użytku. Jest jedynie źródłem wielu niebezpiecznych chorób. Mieszkańcy Ayos używają do mycia wody deszczowej, a po pitną jeżdżą 40 kilometrów do innej Misji. Dlatego RC Wolsztyn buduje tam studnię głębinową.

Choinka przyniosła klubowi około 40 000 zł, które w całości zostaną spożytkowane na programy klubowe. Jednym z nich jest matching grant, którego celem jest zakup ambulansu o wartości 130 000 zł dla szpitala w Wołominie. W matching grantcie uczestniczą bratnie kluby RC Berlin Luftbruecke i RC Milano Nord, a wspomaga wydatnie Wołomiński Klub Biznesu. Część pozyskanych środków przeznaczona zostanie na fundowane przez klub warszawski stypendia dla dzieci i młodzieży, a także dla wyjątkowo uzdolnionych, o czym mogliśmy się przekonać podczas imprezy, śpiewaków z Ukrainy – Aleksandra i Natalii Jurkowskich. Doskonałą oni swe umiejętności na Kursie Mistrzowskim Techniki i Interpretacji Wokalnej prowadzonym przez prof. Ryszarda Karczkowskiego. Zebrane pieniądze pomogą również w realizowanych programach wyposażenia świetlic wiejskich na Mazurach, w sprzęt komputerowy oraz w renowacji specjalistycznych łóżek szpitalnych i wózków inwalidzkich otrzymywanych z klubów partnerskich z Włoch i Niemiec, a przekazywanych następnie do wielu placówek służby zdrowia

Ten wynik finansowy możliwy był dzięki hojności naszych sponsorów, zarówno tych, którzy ofiarowali nagrody i fanty na loterię, jak i tych, którzy wsparli nas gotówką. Chcielibyśmy szczególnie podziękować za to Waelowi Sulejmanowi, Lucjanowi Łukasikowi oraz Tadeuszowi Czichoniowi i Arturowi Ungierowi.

Do prac organizacyjnych przystępujemy zwykle prawie na rok przed terminem imprezy. Po latach wytworzył się samoistny mechanizm. Każdy z kolegów ma swoje zadanie do wykonania. Zawsze podsumowując imprezę, zapisujemy niedociągnięcia, aby ich nie powtórzyć przy



*Przekazanie urzędzenia do kalibracji rozruszników – prezydent Eugeniusz Gorczyca pokazuje certyfikat darowizny*



*Losowanie głównych nagród prowadził Tadeusz Drozda*

następnej edycji. Prawie zawsze te zapiski gdzieś giną, ale ponieważ wszyscy biorą udział w dyskusji podsumowującej, pamięć o błędach pozostaje w naszych głowach. Projekt pierwszej imprezy powstał podczas rozmowy przy łowieniu ryb. Na jeziorze Łańskim wówczas łowili: słynny „40-latek” Andrzej Kopiczyński i Andrzej Ludek. Gdy niedawno rozmawiałem z Andrzejem Kopiczyńskim, starał się pomniejszyć swoją rolę inspiratora, ale bez jego podpowiedzi nie wiadomo, jak by wyglądała sztandarowa impreza naszego klubu. Nam trudno obiektywnie ocenić organizację imprezy i stopień zadowolenia gości. W tym roku, gdy próbowałem wczuć się w atmosferę naszej Choinki, nasza mnie chęć uczestniczenia w jej sześćdziesiątej edycji. I tego postanowienia będę się trzymać.

*Zdjęcia: Piotr Pajdowski*



# Nowe cele Fundacji Rotary

Arnold R. Grahl



**N**a Zgromadzeniu Światowym w styczniu tego roku przyszli gubernatorzy przygotowywali się do nowego roku rotariańskiego, który rozpocznie się 1 lipca. Zaprezentowano im tegoroczny temat: The Future of Rotary is in Your Hands.

Glenn E. Estess Sr., prezes elekt Fundacji Rotary na rok rotariański 2009–10, podczas Zgromadzenia ogłosił cele na rok rotariański 2009–10. Najbliższy rok rotariański będzie miał zasadnicze znaczenie dla Fundacji Rotary, gdyż rozpocznie się drugie stulecie służby Rotary, a ponadto trzeba będzie sprostać zmianom nadchodzącym wraz z Nową Wizją Fundacji na Przyszłość.

Prezes elekt bardzo mocno prosił rotarian, zwłaszcza przyszłych gubernatorów dystryktów, którzy zebrali się podczas Zgromadzenia, aby zapewnić środki na działalność, tak by Rotary dotrzymało obietnicy lepszego jutra danej przyszłym pokoleniom.

W Rotary możemy czynić dobro na wiele sposobów, ponieważ jest nas ponad 1,2 mln – powiedział Estess podczas sesji plenarnej. Możemy czynić dobro w wielu miejscach, ponieważ działamy w ponad 200 krajach i we wszystkich obszarach geograficznych. *Możemy czynić wiele dobra, które zmienia świat, ponieważ mamy siłę i wsparcie naszej Fundacji.*

#### **Cele Fundacji na rok 2009–10 to:**

1. Dotrzymanie obietnicy zupełnego opanowania wirusa polio.
2. Uczynienie świata lepszym dzięki działaniu w sześciu obszarach (pokój i zapobieganie konfliktom, zapobie-

ganie chorobom i leczenie, woda i kanalizacja, zdrowie matki i dziecka, podstawowa oświata i alfabetyzacja, rozwój gospodarczy i społeczny – przyp. red.), wskazanych w Nowej Wizji na Przyszłość Fundacji Rotary.

3. Wdrożenie Nowej Wizji na Przyszłość Fundacji Rotary, co pomoże odnowić i wzmocnić jej struktury, tak aby mogła wspierać działania organizacji w drugim stuleciu działalności.

4. Wspieranie inicjatywy Każdy Rotarianin Corocznie Wspiera Fundację (EREY) oraz Funduszu Datków Stałych. Po przedstawieniu celów Fundacji Estess powiedział, że priorytetem jest dotrzymanie obietnicy eliminacji polio.

*Wyścig, aby zakończyć polio, był długi, okazał się raczej maratonem niż sprintem – powiedział. Ale w każdym wyścigu, kiedy docierasz do końca, kiedy już widzisz metę – choć jeszcze parę kroków przed tobą, ale finisz jest już w zasięgu wzroku – naturalne jest, że chcesz biec szybciej i bardziej się starasz.*

Estess zauważył, że sześć obszarów wyróżnionych w Nowej Wizji Fundacji odzwierciedla priorytety wyznaczone przez prezydenta elekta Johna Kennego na jego kadencję.

*To są obszary, na których służba Rotary jest najbardziej efektywna i na które miała największy wpływ – powiedział Estess – i na nich powinniśmy skupiać nasze wysiłki w nadchodzących latach i dekadach.*

*Staramy się uczynić tak wiele dobra, jak tylko możemy, gdziekolwiek jesteśmy, cokolwiek mamy. Dlatego nasza Fundacja ma tak proste motto: Czynienie dobra na świecie.*



# Podkomitet Datków Rocznych



Drodzy Rotarianie dystryktu  
2230,

Chcielibyśmy z radością odnotować fakt znacznego zwiększenia aktywności naszych klubów w realizacji grantów finansowanych przez Fundację Rotary. To bardzo dobra tendencja i starajmy się ją jeszcze zwiększyć. Tak wiele dobrego dzięki finansowemu wsparciu przyjaciół z innych klubów i naszej Fundacji możemy zdziałać.

Musimy wszakże pamiętać o tym, że finanse Fundacji Rotary nie powstają samoistnie. Powstają one z dobrowolnych wpłat klubów i dobrowolnych wpłat indywidualnych rotarian z całego świata, a nie z obowiązkowych składek członkowskich płaconych przez kluby na rzecz Rotary International i nie ze składek wnoszonych przez kluby do Fundacji Klubów Rotary w Polsce.

To dlatego hasło „Każdy Rotarianin Corocznie Wspiera Fundację” jest tak ważne. Jako rotarianie jesteśmy moralnie zobowiązani do wpłat na rzecz Fundacji Rotary – każdego roku nie mniej niż 100 USD od każdego członka. Suma ta potrzebna jest na kontynuowanie dotychczasowej praktyki pomocy poprzez granty humanitarne i edukacyjne oraz na realizację projektu walki z polio. Obecne wsparcie przez fundację Billa i Melindy Gatesów, wcześniej sumą 100 mln USD, a ostatnio 255 mln USD, nie zobowiązuje nas formalnie do zwiększenia kwot przeznaczonych na walkę z polio, ale moralnie czujemy nieodpartą chęć zwiększenia wysiłków, bo przecież PolioPlus to nasz sztandarowy program od 1985 r.

Nie zapominajmy, że rotarianie z naszego dystryktu powinni wpłacić do Fundacji Rotary na Fundusz Programów Corocznych łącznie 259 900,00 USD. To nasz cel.

W tym roku rotariańskim, w okresie od lipca do grudnia, wpłaciliśmy jednak tylko 4720,28 USD. To mniej niż 1,9% tego celu!

Czy nie powinniśmy czuć zażenowania?

Czy nie powinniśmy podjąć działań prowadzących do zmiany tej sytuacji?

W najbliższym czasie każdy klub powinien poświęcić jedno ze spotkań na dyskusję o sposobie realizacji powyższego celu. Napiszcie, jak i kiedy go zrealizujecie. Wymieńcie się pomysłami z innymi klubami. Jak mówi jeden z polityków: „czas na zmiany”. Każdy wpłacony dolar wróci do nas wielokrotniony.

*Mietek Maciążek*

*Przewodniczący Podkomitetu Datków Rocznych*

*Jerzy Korczyński*

*Przewodniczący Komitetu Dystryktu ds. Fundacji Rotary*

# Volodymyr Kulyk: „Mieliśmy szczęście być wśród pierwszych”

W styczniu 2009 r. ruch rotariański na Ukrainie poniósł niepowetowaną stratę – zmarł jeden z pionierów Rotary w tym kraju Volodymyr Kulyk. Na koniec roku 2008 w wydaniu „Rotariańca” zamieszczono wywiad z Volodymyrem Kulykiem, poświęcony historii odrodzenia Rotary na Ukrainie. Oto jego skrót.



## **Volodymyrze, opowiedz, jak to się wszystko zaczęło? Skąd Rotary na Ukrainie?**

Rotary zawitało na Ukrainę dawno temu, jeszcze w 20.–30. latach ubiegłego stulecia, wtedy na terenach Ukrainy Zachodniej – w Czerniowcach, Użgorodzie, Lwowie – powstały pierwsze kluby. Niestety, następne tragiczne wydarzenia – druga wojna światowa oraz długie lata reżimu totalitarnego – zniszczyły nie tylko pierwszych rotarian ukraińskich, ale również spowodowały, że idee Rotary przez długie lata stały się niedostępne dla Ukrainy. Odrodzenie Rotary zaczęło się w byłym ZSRR już w latach przebudowy, do tego procesu przyczyniłem się bezpośrednio.

## **Kto pierwszy na Ukrainie dowiedział się o Rotary?**

W sierpniu 1990 r. wraz z Ołeksijem Kożenkinem, w tym czasie pracownikiem Ukraińskiej Rady Związków Zawodowych, zostałem zaproszony do Seattle w Stanach Zjednoczonych. W imieniu ukraińskiej wspólnoty mieliśmy przyjąć pomoc charytatywną, przygotowaną przez to środowisko. W tych dniach w Seattle odbywał się międzynarodowy Salon Lotniczy, gwoździem programu

był ukraiński gigant – samolot An-225, na którego pokład miał być dostarczony wspomniany ładunek charytatywny. Nasza podróż trwała długo i nie obyło się bez przygód, organizatorzy imprezy jakoś o nas zapomnieli. Zmęczeni dwudniowym przelotem, byliśmy nieco zagubieni, ale niespodziewanie swoją pomoc zaoferował nam sympatyczny, uśmiechnięty Amerykanin w czapce baseballowej z emblematem kółka zębatego. Był to dyrektor miejscowego Citybanku, a także ówczesny prezydent RK Lynnwood Christopher Sheehan. Od tego momentu zaczęła się nasza znajomość z Rotary.

## **Czym właściwie zaciekawili Was ci ludzie?**

Wtedy wielkie wrażenie zrobiło na nas to, że ci ludzie – prezydenci wielkich firm, bankierzy, politycy – w wolnym czasie pracowali podczas Salonu Lotniczego bezpłatnie, kierując ruchem kelnerów, sprzedawców biletów etc. Pobudzała ich do tego nieznana nam wtedy idea bezinteresownej pomocy potrzebującym. Nic więc dziwnego, że kiedy dwoje rotarian – Chris Sheehan i Bernie Ziegler – zaproponowało nam stworzenie klubu rotariańskiego na Ukrainie, zgodziliśmy się bez wahania. Wtedy



jeszcze nie wiedzieliśmy, że tworzenie klubów Rotary na Ukrainie nie będzie dla nas wcale proste.

### **Czyli tych dwoje rotarian amerykańskich można uważać za ojców chrzestnych Rotary na Ukrainie?**

Niezupełnie. Prawie jednocześnie, we wrześniu 1990 r., w domu Johna Bethela pod Edynburgiem w Szkocji zebrali się przyszli założyciele pierwszego klubu Rotary w powojennej Ukrainie – Ted Segodnia (RK Vancouver), Lubomyr Hevko (RK Clarkston), Roy Balfour (RK Shrusberry). Przyświecała im ta sama idea – stworzyć klub rotariański w Kijowie. Imiona naszych przyjaciół (niestety, niektórych już nie ma z nami), a także Johna Elloway (RK Novato, California), który przyczynił się do powstania klubu we Lwowie, zawsze będą w naszym sercu. Również należy wyróżnić Petera Rjukerta oraz past gubernatora D-1680 Leona Laugela (RK Sauverne, Francja) za rolę w powstaniu i rozwoju Rotary na Ukrainie.

### **W jaki sposób zapraszano wtedy ludzi do Rotary?**

Głównie szukano kandydatów wśród przyjaciół i znajomych. Takich, którzy odpowiadali moralnym i etycznym kryteriom Rotary oraz mieli wybitne osiągnięcia w działalności zawodowej. Nam w Kijowie wtedy było łatwiej to zrobić, ponieważ nasz klub składał się z czterech grup przyszłych rotarian, stworzonych przez naszych zagranicznych przyjaciół.

### **Kto ze znanych Ukraińców stał się członkiem Rotary?**

Jeżeli mówić tylko o naszym klubie kijowskim, w różnych latach jego członkami byli ludzie, którzy znani są na całej Ukrainie, na przykład: dyplomata Oleksandr Czalyj, były wicepremier Walerij Szmarow, prawnicy Jewgen Kubko i Mykola Oniszczuk (obecny minister sprawiedliwości), parlamentarzysta Wolodymyr Stretowycz, światowej sławy kardiochirurg dziecięcy Ilja Jemiec, bankierzy Valerij Babych i Myhajlo Dobrow. Wspomnę też, że medalem Paula Harrisa był nagrodzony pierwszy prezydent niepodległej Ukrainy Leonid Krawczuk.

### **A jakie były pierwsze działania rotariańskie?**

Nasz klub status prowizorycznego otrzymał w październiku 1991 r. Ale jeszcze wcześniej rozpoczęliśmy swój pierwszy wielki projekt humanitarny „Dziecięce serce” – pod kierownictwem pierwszych rotarian, Ilji Jemca i Jewgena Kubko. Oddział Chirurgii Dziecięcej utworzony w Instytucie Chirurgii Sercowej im. Amosowa, który działał przy poparciu Rotary i klubów z Australii, Kanady i Stanów Zjednoczonych, stał się pierwowzorem znanego dzisiaj w świecie instytutu o podobnej nazwie, prowadzonego do dnia dzisiejszego przez dr. Jemieca. Można przypomnieć również inne nasze projekty, jak „Liderzy XXI stulecia” (wieloletnia opieka nad jedną ze szkół średnich), „Zdrowa nerka” (dostarczanie unikatowego sprzętu dla Instytutu Urologii Akademii Nauk Medycznych na Ukrainie). Szczególnie chciałbym podkreślić ak-

cję naszego klubu i wszystkich ówczesnych klubów ukraińskich mającą propagować szczepienie dzieci ukraińskich przeciwko polio w 1996 r. Dzięki temu działaniu choroba ta została wyeliminowana w naszym kraju na zawsze.

### **Czy Rotary w naszym kraju zmieniło się przez te 17 lat?**

Bez wątplenia i to na lepsze. Mówiąc szczerze, po 17 latach my, pierwsi rotarianie, jesteśmy dumni, że zainicjowaliśmy to dobre działanie dla naszego społeczeństwa. Teraz jest nas już prawie 800 praktycznie we wszystkich regionach Ukrainy, stworzono również potężną siłę młodzieżowych klubów Rotaract, największą w Europie Wschodniej. I co najbardziej cieszy, zaczęliśmy jako klub całkiem męski, a teraz 30% rotarian na Ukrainie to kobiety. One dają nam ciepło ogniska rodzinnego, opiekę nad dziećmi, chęć uczynienia życia lepszym i piękniejszym. To wszystko świadczy o dużym potencjale Rotary.

### **Gdyby można było cofnąć czas, czy chcielibyście zrobić coś inaczej?**

Nie. Po prostu tak się złożyło, że mieliśmy szczęście być pierwszymi, pewnie gdyby nie my, to ktoś inny zacząłby w naszym państwie tę szlachetną działalność. Jej ideały są czyste, a większość rotarian wspaniale je realizuje. Zawsze są gotowi przyjść z pomocą potrzebującym. Chciałbym jeszcze dodać, że Rotary to wspaniałe łącze Ukrainy ze światem i im więcej będzie u nas rotarian, tym lepsze będzie nasze życie.

*Rozmawiał: Oleksij Kożenkin, RC Kijów  
Tłumaczenie: Giennadij Krojczyk, RC Lwów*

#### **Sylwetka:**

*Wolodymyr Kulyk (1930–2009) – założyciel ruchu Rotary w powojennej Ukrainie. Czarterowy prezydent RC Kijów (1992–1993), odznaczony Paul Harris Fellow (1995).*

*Jeden z czołowych działaczy sportu i ruchu olimpijskiego na Ukrainie, honorowy członek Narodowego Komitetu Olimpijskiego, zasłużony działacz kultury fizycznej i sportu, Kawaler Orderu Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego.*





# Obchody 75. rocznicy powstania Rotary Club Łódź

*Lech W. Leszczyński*

Numer 5/2008 „Rotarianina” zawierał bardzo obszerną informację na temat ruchu rotariańskiego w Łodzi. Pierwszy klub Rotary powstał w tym mieście w 1933 r. Na wniosek obecnie istniejącego RC Łódź RI uznało działalność naszego klubu za kontynuację tradycji klubu przedwojennego. Uroczyste obchody 75-lecia Rotary w Łodzi odbyły się 15 listopada 2008 r. w hotelu Grand Orbis. W obchodach uczestniczyli rotarianie z wszystkich łódzkich klubów oraz zaproszeni goście.

W godzinach przedpołudniowych zorganizowano wycieczkę po Łodzi, którą oprowadzał Ryszard Bonisławski, znany łódzki przewodnik i współautor cyklu filmów telewizyjnych poświęconych historii miasta i województwa. W trakcie wycieczki dokonano odsłonięcia tablicy pamiątkowej na budynku przy ul. Narutowicza 107. Przed wojną w budynku tym mieszkało 6 członków-założycieli pierwszego klubu – Oskar Gross, Marian Horosiewicz, Emilian Loth, Robert Piradoff, Wacław Kowalewski i Kazimierz Roszak. Zwizytowano również Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy przy ul. Tkackiej, z którym Rotary Club Łódź współpracuje od 1998 r. Zaprezentowano tam m.in. unikatowe wyposażenie służące pełnej stymulacji polisensorycznej dzieci upośledzonych. Szczegóły tej współpracy również opisano we wspomnianym wydaniu naszego pisma.

Wieczorem prezydent klubu Jerzy Woźniak uroczystie witał przybywających do Sali Malino-

wej hotelu Grand gości – spoza Łodzi, również z zagranicy, łódzkich rotarian z wszystkich czterech klubów. Szczególną estymą otoczono gubernatora dystryktu Ta-



deusza Płuzińskiego, znanego z sympatii do Łodzi, oraz Marka Średniawę, inicjatora powstania pierwszego klubu Rotary w Polsce po wojnie. Najważniejszymi jednak dla klubu gośćmi byli członkowie rodzin pierwszych przedwojennych rotarian. Na zaproszenie Jana Chrzanowskiego, naszego kronikarza, przybyli: Zofia Myszkorowska i Maria Jabłońska-Majchrzak – córka i wnuczka Karola Bajera; Barbara Myszkowska z synami Janem i Pawłem – córka i wnukowie Teodora Gutekunsta; Maria Raipold – krewna żony Tadeusza Kokeli; Bożena Szal-Truszkowska z mężem Markiem, Maria Hamrin-Węglińska i Marek Olędzki – krewni Bronisława Koperskiego; Jerzy Kroh – bratanek Bronisława Kroh; Joanna Piradoff z mężem Andrzejem Wasilkowskim i siostrzenicą Anną Jędrzejkowską – wnuczka Roberta Piradoff; Joanna Romanowska-Krawentek z mężem Sławomirem – wnuczka Adama Romanowskiego. Właśnie od prezentacji gości honorowych rozpoczęła się właściwa uroczystość. Dokonał jej Jan Chrzanowski, przedstawiając jednocześnie na slajdach drzewa genealogiczne członków RC Łódź sprzed wojny. Po prezentacji gubernator Tadeusz Płuziński odznaczył Jana Chrzanowskiego specjalnym dyplomem oraz odznaką Paul Harris Fellow z szafirem.

Dużą niespodzianką dla wszystkich było wyświetlenie filmu o łódzkich rotarianach, zrealizowanego dla łódzkiego Ośrodka Telewizji Polskiej przez Jadwigę Wileńską i Ryszarda Bonisławskiego, który poprzedził emisję filmu krótkim wprowadzeniem. Film ten opowiada o historii ruchu rotariańskiego na świecie i w Polsce, pokazuje działalność wszystkich łódzkich rotarian.

Uroczystość przyjęto dwóch nowych członków, a gubernator Tadeusz Płuziński wręczył odznaki Paul Harris Fellow Renacie Pankowskiej z RC Łódź Cztery Kultury oraz Leszkowi Orlewiczowi, Sylwestrowi Szymalakowi, Marianowi Wdowiakowi i Januszowi Wyżnikiewiczowi z RC Łódź.

Bardzo miłym momentem uroczystości były wystąpienia i gratulacje składane przez gości. Byli wśród nich rotarianie z Chełma, Krakowa, Poznania, Wolsztyna i z klubów warszawskich. Ważna była dla nas obecność Ewy Taylor z Australii, Marcela Stefańskiego i Edwarda Lezona, przewodniczącego Komitetu Francja-Polska, oraz Pawła Jurkiewicza i Bohuslava Pernecky'ego z RC Piešťany (Słowacja).

Wspólna kolacja i koncert w wykonaniu solistów Teatru Wielkiego w Łodzi dopełniły tej ważnej dla nas uroczystości. Znane arie z oper i operetek wspaniale zaśpiewali Aleksandra Chacińska, Andrzej Malinowski i Krzysztof Marciniak przy akompaniamencie Marka Pajęka.



*Rodziny przedwojennych rotarian*



*Jan Chrzanowski odbiera PHF z szafirem*



*Gubernator, Jerzy Woźniak, Marcel Stefański, Edward Lezon*

*Zdjęcia: Maciej Błoński*

# Lubelski opłatek 2008

Wojciech Mach

Tradycyjny wspólny opłatek lubelskich klubów rotariańskich odbył się 17 grudnia w uroczych wnętrzach dawnego pałacu Czartoryskich, dziś siedziby Lubelskiego Towarzystwa Naukowego przy placu Litewskim. Na takim spotkaniu nie mogło zabraknąć „Rotarianina”, gdyż w dystrykcie narasta ciekawość, co takiego umożliwi lubelskim rotarianom organizację wspólnych spotkań z okazji świąt czy przekazania władzy w klubie, a co okazuje się dość trudne w innych regionach.

**R**ecepta, jaką podał na otwarciu spotkania Waldemar Świątkowski, prezydent RC Lublin, zamyka się w dwóch słowach: święto integracji – czyli efekt magicznej siły okresu świąt i poczucia potrzeby bycia razem. A stąd już krok do współpracy, gdy klubom przestaje wystarczać samo świętowanie i realizowanie projektów w myśl zasady „każdy sobie...”.

Ale też – jak uczy doświadczenie – gdy już ruszy się z takimi imprezami, to przerwa w ich organizowaniu może okazać się większą szkodą niż niedoróbki organizacyjne. Te można naprawić nawet jeszcze w trakcie imprezy, ale odwołanie choćby jednej z nich często sprawia, że cały proces integracji trzeba zaczynać od nowa.

Lubelski opłatek 2008 pokazał także mobilizujący efekt postępującej integracji. Przychodzi bowiem chwila, gdy po prostu nie wypada nie być na takiej imprezie. W ostatnim roku wielu lubelskich rotarian zdobyło posady w Warszawie, Brukseli, Luksemburgu czy Szwecji. Ale przyjechali, by przełamać się opłatkiem, spotkać z kolegami. W przypadku Rotaractu okazało się jednak, że konieczna stała się odbudowa klubu prawie od podstaw. I tu znalazła się nowa grupa, z Antosiem Zawadzką na cze-

le. Pół roku intensywnej pracy i Rotaract reprezentował na opłatku kilkunastu członków i kandydatów.

Opłatek 2008 zorganizowany został przez Inner Wheel z prezydent Barbarą Banaszekiewicz na czele, przy współpracy RC Lublin. Stał się on okazją do spotkania ponad 80 rotarian i rotaractorów, członków ich rodzin i przyjaciół oraz młodzieży z kilku państw przebywającej w Lublinie na wymianie. W obszernej sali LTN zabrakło miejsca, gwarno więc było także w kularach. Trzeba przyznać, że dobry duch RTC Lublin – pani Ziuta zadbała o wieczór atrakcyjną dla podniebienia i zgodną z polską tradycją świąteczną, a organizatorzy zapewnili odpowiednią oprawę.

Po życzeniach złożonych przez prezydentów klubów oraz PDG Jana Wranę i DGE Wojtkę Brochwicz-Lewińskiego jak zawsze można było liczyć na trafiające do serca okolicznościowe słowa księdza Andrzeja Łosia, członka RC Lublin Centrum, proboszcza Katedralnej Parafii Prawosławnej w Lublinie. Ale nic tak dobrze nie tworzy świątecznego nastroju, jak kolędy w wykonaniu całej lubelskiej rodziny rotariańskiej. I jeszcze podniosła chwila wręczenia przez obecnych na opłatku gubernatorów odznaczeń Paul Harris Fellow za dotychczasową rotariańską aktywność: past prezydentowi RC Lublin Centrum Zbigniewowi Miazdze oraz prezydentowi elektowi i byłemu skarbnikowi Markowi Sacharukowi. A potem wrzucenie podczas dzielenia się opłatkiem przez uczestników spotkania i znów śpiewanie kolęd, i rozmowy przy stołach przez całą noc.

W sumie kolejna wyjątkowo udana impreza klubów lubelskich i pojawiające się z miejsca pytanie: jaką formułę przyjąć dla następnej, czyli... Jajeczka 2009? Może do udziału w kolejnych imprezach tego typu zaprosić reprezentacje klubów z Lubelszczyzny, nadając im charakter spotkań jeszcze bardziej integrujących środowisko regionu lubelskiego...



Uroczyste spotkanie wigilijne

Zdjęcie: Andrzej Rożek

# Co słyszeć w Karkonoszach?

Leszek Morawski

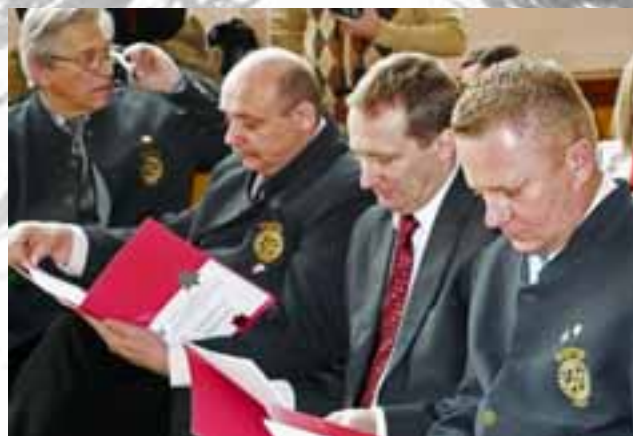
**A**rtkuł Mietka Kodzia zainspirował mnie do pociągnięcia wątku „co słyszeć?” – jednak nie tylko w Jeleniej Górze, ale w Karkonoszach.

Wspomniany artykuł, chwalebny w wymowie, w nas rotarianach z drugiego klubu w Jeleniej Górze (RC Jelenia Góra Karkonosze) pozostawił pewien niedosyt i wzbudził uczucie zazdrości, do czego z ubolewaniem się przyznaję.

Do tej pory było tak, że obojętnie który klub „zadziałał” – mówiło się potocznie, że to klubowicze z Jeleniej Góry (kto by tam rozróżniał niuanse związane z istnieniem dwóch klubów). Jeżeli poważnie potraktujemy to, że mamy tylko jedno życie, ale nieskończoną ilość możliwości do przejścia dróg, to my wybraliśmy swoją drogę. Chcę wszystkim zakomunikować, że 1 stycznia 2009 r. RC Jelenia Góra Karkonosze zmienił nazwę na bardziej właściwą, a mianowicie RC Karpacz Karkonosze. Pod taką nazwą nasze sukcesy nie będą dzielone na pół, ale zostaną zapisane na nasze konto. Jesteśmy przekonani, że działania klubu muszą być wyważone, gdyż żyjemy w takich czasach, że gdyby teraz Bóg spuścił mannę, wielu by zapytało: a gdzie jest drugie danie?

Zaczynając drogę w nowej formule – przy współudziale kolegów z RC Wolsztyn – doprowadziliśmy do nawiązania ścisłej i formalnej współpracy między powiatem wolsztyńskim i jeleniogórskim na rzecz lokalnych społeczności, co potwierdzili swymi podpisami obaj starostowie w obecności członków naszych klubów. Podczas spotkania wszyscy nawzajem się przestrzegali, że nic tak nie prowadzi na manowce, jak poczucie wielkiej misji. Na pewno obie strony będą o tym pamiętać...

W styczniu br. zakończyliśmy – wspólnie z RC Kloster Zinna i przy udziale klubu z Monachium – realizację poważnego grantu na rzecz Integracyjnej Szkoły Podstawowej nr 8 w Jeleniej Górze. Grant dotyczył zakupu instrumentarium Orffa dla dużego zespołu muzycznego, a także zakupu sprzętu rehabilitacyjnego oraz specjalistycznego sprzętu RTV i komputerowego, przeznaczonego do nagrywania i odtwarzania postępów dzieci w nauce codziennych czynności z możliwością przekazania takiego nagrania rodzicom. Jak takie działania dopingują dzieci, nie muszę nikogo przekonywać.



Delegacja z RC Karpacz Karkonosze



Włodarze powiatów – Jacek Włodyga i Ryszard Kurp

Z przyjemnością informuję także, że RC Karpacz Karkonosze zrealizował grant o wartości blisko 40 000 zł i z tego jesteśmy naprawdę zadowoleni, bo o wartości nagrody decydują fundatorzy, ale o jej prestiżu – laureaci, w tym wypadku dzieci ze szkoły integracyjnej nr 8 w Jeleniej Górze. Nowa nazwa klubu nie będzie pozostawiać żadnych wątpliwości w przyszłości, kto i co zrealizował – a o to chyba wszystkim chodziło.

Zdjęcia: Archiwum klubu

# Kolejny rok, kolejny kraj w Rotary

Rayan Hyland

**R**C Kiritimati miał swój czarter w sierpniu, dzięki temu na mapie Rotary, wśród 200 krajów i obszarów geograficznych, pojawiła się Republika Kiribati. *Rotary ma duży i pozytywny wpływ na poprawę życia ludzi w Kiritimati – mówi prezydent klubu Ruta Uatiao. Rotary reprezentuje przywództwo, czyli coś, co z radością u nas zaadaptujemy.*

Kiribati ma populację 110 tys. osób, jest jedną z 33 wysp na Pacyfiku rozproszonych wzdłuż Ekwadoru. Trzy główne grupy to Wyspy Gilberta, Wyspy Feniks i Wyspy Line. Kiribati znana jest także pod nazwą Wyspy Bożonarodzeniowej.

W 1995 r. Kiribati zwróciła na siebie uwagę całego świata, kiedy wniosła petycję, aby przenieść linię zmiany daty biegnącą między dwoma narodami, dzielącą kraj na dwie strefy czasowe z 23-godzinną różnicą. Większą część swojego dochodu Kiribati czerpie z przekazywania pracowników sezonowych, pomocy rozwojowej i turystyki. *Nasi ludzie przywykli, że są na szarym końcu podczas rozdzielania pomocy – mówi Uatiao. Jako członkowie pierwszego klubu Rotary możemy to zmienić, zaspokajając ich potrzeby.*

35 rotarian z Kiritimati wraz z gośćmi z D-9920 (Amerykańskie Samoa, Wyspy Cooka, Fidżi, Polinezja Francuska, Nowa Zelandia, Tonga i Niezależne Państwo Samoa) oraz Stanami Zjednoczonymi odbyło pierwsze

oficjalne spotkanie, które przerodziło się w trwające tygodnie uroczystości.

Członkowie RC Commerce City w USA, którzy prowadzili wiele projektów WCS (World Community Service) dotyczących Kiritimati, mieli instrumentalne znaczenie podczas wprowadzania Rotary na te wyspy. George Maybee, członek klubu z Commerce City, i jego żona Sharon jeżdżą na wyspy podczas wakacji od lat. Po wizycie w 2006 r. Maybee przekonał swój klub, że powinien zaangażować się w pomoc. Rok później jego klub wstąpił do WCS, by poprawić działanie służby medycznej, jakość wody i możliwości kształcenia. Klub odpowiedział wtedy na wysiłki PDG Warwick Pleassa, który pracował już w tym czasie nad wyczarterowaniem klubu w Kiritimati. Maybee i członkowie RC Suva East z Fidżi odbyli kilka podróży do Kiritimati, aby zapewnić wsparcie dla klubu tymczasowego.

Projekty, które mają być wdrożone w Kiritimati, obejmują uposażenie Kliniki Medycznej Banana Village, zainstalowanie toalet we wszystkich sześciu szkołach na wyspie i dystrybucję słowników dla uczniów szkół podstawowych. Maybee przewiduje, że klub Rotary na Kiritimati wkrótce odniesie taki sukces, że dołączą do niego inni. *Już nie mogę się doczekać, aż zobaczę flagę Kiribati podczas Konwencji Rotary International w Birmingham – mówi.*

## Rada zmienia granice stref

Zmiana zasięgu granic stref wejdzie w życie 1 lipca br., stanie się tak, aby zapewnić sprawiedliwy wybór członków zarządu z 34 stref Rotary International. Ponieważ kandydaci są nominowani w swoich strefach, do regulaminu RI wprowadzono zapis, że każda strefa powinna mieć taką samą liczbę rotarian. Regulamin obowiązuje także zarząd do weryfikacji obszaru stref co 8 lat.

Statystyki członkowskie znacząco się zmieniły od czasu ustanowienia stref w 1995 r. Na przykład członkostwo w klubach w Austrii, na Białorusi, w Czechach, Niemczech, na Węgrzech, w Rumunii czy na Słowacji wzrosło o 48% między 1996 a 2006 rokiem. W tym samym czasie w Japonii odnotowano wzrost o 25%.

W 2002 r. zarząd RI zlecił komitetom zbadanie struktury stref i sporządzenie raportów. W 2007 r. zarząd przedstawił Radzie Legislacyjnej propozycję, aby zwiększyć liczbę stref i dodać kolejnego członka zarządu. Rada odrzuciła ten wniosek, w zamian nakazano zweryfikować zasięg stref i wyznaczyć nowe granice. W czerwcu 2008 r. zarząd zagłosował za tym wnioskiem.

Arnold R. Grahl

## ANALFABETYZM

**Metoda CLE – jak metoda wynaleziona przez rotarian pomogła setkom tysięcy ludzi**

**Od pasji do literatury do Rotary – ekspert nauczania metodą CLE**

**Projekty zwalczania analfabetyzmu w Egipcie, Południowej Afryce i Północnej Ameryce**

# GLOBAL OUTLOOK

## Edukacja niepiśmiennych

Zrozumienie problemu to podstawa przy realizacji projektu

Gdyby analfabetyzm był takim błahym problemem, rotarianie już dawno by go rozwiązali. Powodów tego, że tak wielu ludzi nie potrafi pisać ani czytać jest wiele: brak szkół i materiałów do nauki, niewystarczające nakłady finansowe rządu na edukację, uwarunkowania kulturowe ograniczające dostęp do szkół kobietom i dziewczynkom i wiele, wiele innych. Problem nie polega tylko na braku umiejętności odszyfrowania słów z kartki. Świat staje się coraz bardziej złożony i niepiśmienność skazuje dorosłych na zakwalifikowanie do najniższej grupy społecznej.

Ogrom problemu jest zniechęcający. UNICEF szacuje, że ponad miliard dzieci i dorosłych, tj. około 15% całej populacji, nie potrafi pisać i czytać. Według IRA (International Reading Association), które współpracuje z klubami Rotary na całym świecie, 113 mln dzieci w krajach rozwijających się nie uczęszcza do szkoły. Na całym świecie około 500 mln kobiet to analfabетки, co oznacza, że 2/3 dorosłych jest niepiśmiennych.

Rozmiar analfabetyzmu jest bardzo zróżnicowany, według raportu UNESCO z 2007 r. waha się

od 23,6% w Burkina Faso w Zachodniej Afryce do ponad 99% w Północnej Ameryce, Europie i głównych państwach byłego Związku Radzieckiego. Statystyki mogą być jednak zwodnicze. We współczesnym świecie ludzie, którzy potrafią jedynie rozpoznawać całe słowa, nie są konkurencyjni i nie są w stanie sprostać wymaganiom, aby dostać podstawową pracę. Rich Long, dyrektor odpowiedzialny w rządzie za kontakty z IRA, za przykład podaje amerykańskie wojsko. Zaledwie dwa pokolenia wstecz mechanik samolotu, nawet taki, który porzucił szkołę, potrzebował jedynie 36-stronicowego przewodnika, by naprawić myśliwca. Dziś instrukcja obsługi myśliwca odrzutowego liczy ok. 70 tys. stron. *Dopóki nie posiadasz umiejętności czytania całych zdań, nie możesz sprawnie funkcjonować w społeczeństwie – mówi Long. Celem nie powinno być zdobycie podstawowej umiejętności czytania i pisanie, ale szkolenie się w czytaniu i pisanu biegłym.*

Ale jest nadzieja – rotarianie z całego świata realizują tysiące projektów dotyczących walki z analfabetyzmem już od dziesięcioleci. W 1992 r. RI ustanowiło pierwsze grupy zadaniowe, które miały pomagać klubom zmagać się z problemem analfabetyzmu. Teraz grupy te



*Rotariańskie projekty dotyczące kształcenia umiejętności pisania i czytania dały szkołom na Sri Lance podstawy dalszego rozwoju*

pomagają klubom i dystryktom wymieniać się informacjami na temat realizacji projektów.

Jak klub bez żadnego doświadczenia może zrealizować projekt związany z nauką czytania i pisania? *Po pierwsze, członkowie klubu muszą znaleźć w swojej lokalnej społeczności lub gdzieś na świecie grupę docelową* – mówi Richard Hattwick, koordynator grup zadaniowych i past gubernator D-6460 (Illinois, USA). Hattwick proponuje, aby kluby zbadały potrzeby i oszacowały, jakie metody będą najbardziej efektywne w danej społeczności. Pomocą w tych działaniach może służyć koordynator strefy odpowiedzialny za projekty dotyczące analfabetyzmu (można ich znaleźć w Official Directory) oraz lokalny przedstawiciel IRA ([www.reading.org](http://www.reading.org)). Członkowie klubu z doświadczeniem w nauczaniu są kolejnym cennym źródłem pomocnym przy wyborze metod nauczania.

Potrzeby grup społecznych są inne w różnych miejscach świata. Na przykład koordynator ds. walki z analfabetyzmem na obszarze południowego Pacyfiku Lina Aureliano mówi: *analfabetyzm to duży problem głównie z powodu biedy oraz braku szkół i nauczycieli na danych obszarach*, dlatego w tym wypadku najefektywniejsze byłoby budowanie i wyposażanie szkół oraz szkolenie większej liczby nauczycieli. Projekt w Południowej Afryce skupia się z kolei na edukacji kobiet oraz więźniów. W USA, Kanadzie oraz części Wielkiej Brytanii i Irlandii wie-

le klubów jest zaangażowanych w projekt Dolly Parton Imagination Library (Biblioteka Wyobraźni) – polega on na wysyłaniu pocztą książek do dzieci w wieku 3–5 lat. Niektóre społeczności na świecie koncentrują się na zapewnieniu komputerów i różnego rodzaju pomocy do nauki, inne zaś preferują nauczanie bezpośrednie i dotacje na książki. W taki sposób tworzy się największy sukces rotariańskiej metody CLE (Concentrated Language Encounter), metody, która jest elastyczna i łatwo adaptowalna w każdej społeczności na świecie, zmieniającej życie tysięcy niepiśmiennych.

*Ze względu na duże wsparcie ze strony RI klubom łatwo jest zacząć projekt edukujący w zakresie czytania i pisania* – mówi David Flower, wiceprezydent RIBI oraz doradca grup zadaniowych. *Czytanie to krok ku temu, aby wyrwać się z biedy, która często prowadzi do przestępczości, chorób, nienawiści i terroryzmu. Rotarianie promują pokój na Ziemi, ucząc ludzi czytać i pisać.*

Nancy Sheperdson



### Więcej online

Przeczytaj strony internetowe na temat projektów Rotary, sprawdź linki do Community Assessment Tools (605C) oraz poznaj fakty dotyczące Rotary i analfabetyzmu.

## Metoda CLE

Rewolucyjna metoda wynaleziona przez rotarian pomogła setkom tysięcy osób nauczyć się czytać



*Przy wsparciu rotarian i Fundacji Rotary ponad 2 tys. brazylijskich nauczycieli poznało metodę CLE*

W przypadku dziecka umiejętność czytania może wiązać się z posiadaniem zdrowej samooceny. U nastolatka może powodować, że chętniej zostaje w szkole. Dla dorosłego często oznacza stały dochód, zamiast życia zmarnowanego na szarpaniu się, by wyżywić rodzinę.

Ponieważ analfabetyzm jest nierozzerwalnie związany z biedą, jest problemem o szerokim zasięgu i takiego też wymaga rozwiązania. Od czasu wprowadzenia, ponad 20 lat temu, metoda CLE przyjęła się w szkołach na całym świecie. Do dziś naucza się według niej w 30 krajach.

Instruktorzy CLE stosują dwa podejścia: nauczanie oparte na tekście lub na aktywności. Nauczanie oparte na tekście rozpoczyna się od wspólnego czytania. Następnie nauczyciel przeprowadza ćwiczenie pomagające uczniom zrozumieć tekst, który właśnie przeczytali. Potem wszyscy piszą własny tekst. Ten proces rozwija takie umiejętności, jak rozpoznawanie słów i konstruowanie zdań. Nauczanie



oparte na aktywności rozpoczyna się od demonstracji wieloetapowego ćwiczenia, to żmudna praca, przypominająca uprawianie ogrodu. Uczniowie wspólnie z nauczycielem tworzą instrukcję rozwiązania tego ćwiczenia. Obie metody mają zachęcić uczniów do pracy grupowej, tak by wszyscy uczyli siebie nawzajem i nikt nie pozostał w tyle.

Mandaluyong na Filipinach to jeden z przykładów sukcesu wdrożenia metody CLE. Czteroletnie wysiłki zaowocowały wprowadzeniem programu do wszystkich 16 szkół podstawowych. Akcję po części finansowano z matching gratu Fundacji Rotary. Florencja C. Domingo, kierownik wydziału szkół miejskich, mówi, że przed zastosowaniem CLE w zajęciach uczestniczyło niewiele osób. *Reszta nudziła się, traciła zainteresowanie. Jednak po wprowadzeniu CLE zauważyłam znaczną poprawę, wszyscy uczestniczyli w zajęciach i byli zainteresowani.*

Tworzenie książki od początku, bardziej niż opieranie się na istniejącym już podręczniku, pozwala uczniom poczuć się jej współtwórcą, a nauczycielom wprowadzić elementy lokalnej kultury. Margaret Sachs-Israel, dyrektor działu koordynacji UNLD (United Nations Literacy Decade), podkreśla potrzebę dopasowania metod nauczania do kontekstu, sytuacji, w jakich się ich używa.

*Możesz nauczać doskonałą metodą w jednym kraju, a kiedy spróbujesz przenieść ją na inny grunt, okaże się, że nie działa – mówi Sachs-Israel. Inne są potrzeby, warunki kulturowe, język, nawet relacje między płciami, a każdy z tych czynników powinien być wzięty pod uwagę.*

Elastyczna i przenośna formuła CLE pozwala także obniżyć koszty wdrożenia – potrzebne są jedynie: papier, tablica, kolorowe pisaki, nożyczki i materiał na oprawę. Jednak wszystkie te elementy są wtórne, bo najważniejsza jest praca nauczyciela. Tym właśnie metoda rotarian różni się od sposobów nauczania w innych miejscach świata.

James Neil Adamson, past gubernator D-9650 (New South Wales, Australia), a obecnie koordynator grupy zadaniowej do spraw analfabetyzmu, szkolił nauczycieli metody CLE przez ponad 10 lat. Jest byłym dyrektorem szkoły z doktoratem z administracji w edukacji. Sam zapoznał się z metodą CLE stosunkowo wcześniej, gdy pojechał do Tajlandii w 1996 r., aby się jej nauczyć. Teraz szkoli innych w Południowej Afryce i na Filipinach. *To proste szkolenie, które jest ochoczo przyjmowane przez nauczycieli – mówi Adamson – no i przynosi wiele sukcesów.*

Adamson szacuje, że koszt wdrożenia i utrzymania programu wynosi między 18 a 20 tys. USD. W tej kwocie uwzględniono szkolenie nauczycieli, edukację i materiały na dwa lata. Chociaż wsparcie finansowe pochodzi od rządów, Banku Świato-



*Shaianna Barbosa jest jedną z 70 tys. Brazylijek, które uczyły się według metody CLE*

wego i agencji Narodów Zjednoczonych, takich jak UNESCO czy UNICEF, rotarianie także finansują ten program. Co najmniej 2/3 programów CLE na świecie działa dzięki funduszom rotariańskim.

UNLD, którego wysiłki w latach 2003–12 skupiły się na mobilizowaniu sił i szukaniu politycznego wsparcia na walkę z analfabetyzmem, odkryło w swoich ostatnich badaniach, że finansowanie działań nie nadąża za potrzebami. *Społeczność międzynarodowa, razem z sektorem prywatnym i organizacjami publicznymi, powinna wesprzeć te działania finansowo – mówi Sachc-Israel.*

– Florencja Domingo

Dzięki wspieraniu programu walki z analfabetyz-

mem i ułatwianiu współpracy rotarianie mogą brać udział w ostatnich 5 latach realizacji projektu. Sachs-Israel radzi klubom, aby rozwiązywały problem analfabetyzmu w sposób kompleksowy. *To bardzo istotne, by takie organizacje jak Rotary, w momencie gdy zapewniły już odpowiednią metodę, wsparły projekty również finansowo – aby kraje, w których jest to najbardziej potrzebne, mogły je wdrażać.*

W czerwcu 2008 r. Fundacja Rotary dofinansowała ponad 140 grantów na programy CLE w łącznej kwocie 3,3 mln USD, włączając w to 6 grantów na program 3-H (Health, Hunger and Humanity), które wspierają, prowadzone od lat, działania w Bangladeszu, Brazylii, Tajlandii, Turcji, na Filipinach i w Południowej Afryce. Same granty 3-H wyniosły 2,4 mln USD.

Jeden z największych projektów 3-H, na ponad 400 tys. USD, rozpoczął się w 1997 r. Program pilotujący odbył się w Contagem w Brazylii. Fundacja Rotary w 2001 r. zapewniła 33,752 USD, a brazylijski dystrykt i sponsorzy międzynarodowi resztę. Szkolenie objęło 70 tys. studentów z Brazylii, większość z nizin społecznych.

## **Dzięki CLE zmieniła się atmosfera uczenia**

*Życie tych dzieci poza szkołą jest trudne, czasem w grę wchodzi przestępczość czy narkotyki – mówi koordynator projektu Eduardo Krafetuski, past gubernator D-4760 (Brazylia) – ale kiedy przychodzą do szkoły, znajdują przyjaciół i stają się częścią drużyny.*

Domingo, który przyglądał się zajęciom na Filipinach, mówi, że mają one pozytywny wpływ na całą klasę. *Nauczyciele są bardziej pewni siebie, ponieważ opanowali już umiejętność nauczania nową metodą, a dzieci lubią to i mają możliwość współpracy z innymi, wszystkie ich uwagi są odnotowane. Atmosfera nauki bardzo się zmieniła pod wpływem CLE. W szkole, którą wizytował Domingo, głównym sponsorem CLE jest RC Mandaluyong. Koło 200 rotarian z 7 innych lokalnych klubów pomaga w zarządzaniu projektem. Są dla nas ogromnym wsparciem – mówi Domingo. Podczas szkolenia większość z nich jest obecna i stara się nawiązać kontakt z nauczycielami. Obserwują także klasę. Są tu, aby monitorować i sprawdzać działanie projektu.*

W roku 2007 Fundacja Rotary zatwierdziła 270 tys. USD grantu na rozwijanie programu CLE na Filipinach i w ich regionie. Środki finansowe pomogą przystosować program nauczania do specy-

fiki tego regionu, dzięki czemu będzie można wyśtosować wniosek do rządu o wpisanie metody CLE do programu nauczania.

Dzieci uczące się metodą CLE w tradycyjnych szkołach rozkwitają, program ten można również łatwo zaadaptować w mniej tradycyjnym środowisku. Projekty w Indiach i Meksyku obejmują nauczaniem „dzieci ulicy”, a w Egipcie i Tajlandii niewidomych. W Turcji programem nauczania objęto 58 tys. dorosłych, w większości kobiet. Projekt, finansowany przez RC Izmir-Kasiyaka, ustanowił powstanie 450 centrów nauczania, w tym 150 w mniej rozwiniętych prowincjach na wschodzie i południowym wschodzie tego kraju, gdzie lata zamieszek wywołanych przez Kurdów pozbawiły dorosłych – głównie kobiet – edukacji.

W związku z tym, że wiele programów CLE dla dorosłych bazuje na metodzie nauczania opartej na aktywności, wiążą się one również z pracą zawodową. Zajęcia przeznaczone dla kierowców taksówek, na przykład, mogą koncentrować się na praktycznym wykorzystaniu słownictwa związaneego z mapą i kierunkami, podczas gdy kucharz może szkolić się z czytania przepisów.

Niektóre programy dają całkiem nowe możliwości. Adamson wspomina projekt w Nepalu, podczas którego dorośli studenci uczyli się robić wełniane czapki i sprzedawali je później przy drogach i w marketach. Kiedy przedstawiciele lokalnego klubu zobaczyli, że takie działania podnoszą dochody uczestników i pomagają im w budowaniu własnej wartości, pożyczili im pieniądze na wełnę i inne materiały potrzebne do produkcji czapek. W miarę jak sprzedaż rosła, uczestnicy szkolenia uczyli się prowadzić księgowość i spłacali długi – wszystko to podniosło ich umiejętności pisania i czytania.

*Kiedy uczymy ludzi pisania i czytania, umożliwiamy im znalezienie pracy, co wiąże się z zarabianiem i utrzymaniem rodziny – wyjaśnia Adamson. Umiejętności te w zadziwiający sposób podnoszą ich samoocenę.*

M. Kathleen Pratt

## Jak powstała metoda CLE

CLE jest obecnie znaną na całym świecie metodą uczenia czytania i pisania, ale prześledźmy jej skromne początki w Australii ponad 30 lat temu.

Richard Walker, rotarianin i specjalista do spraw edukacji, oraz Brian Gray, badacz w College of Advanced Education w Brisbane, wynaleźli metodę nauczania australijskich aborygenów, których zróżnicowany język i unikatowa kultura sprawiły, że tradycyjna nauka czytania nie wchodziła w grę. Na początku lat 80. CLE wprowadzono do szkół w Alice Springs, gdzie odnotowano wielki sukces.

W tym samym czasie nauczyciele w rdzennej Tajlandii zmagali się z podobnym problemem jak nauczyciele w Australii. Walker zaczął więc współpracę z twórcami programu nauczania w Bangkoku nad stworzeniem metody CLE po tajsku. Wysiłki zaowocowały małym programem pilotażowym, który objął szkoły podstawowe w północno-wschodniej prowincji Surin. Bazując na sukcesie tego programu, organizatorzy rozszerzyli go na okoliczne prowincje. Do 1987 r. Fundacja Rotary zaakceptowała 3 granty na pięcioletnie projekty, które miały doprowadzić do wprowadzenia nauczania metodą CLE do wszystkich publicznych szkół w Tajlandii.

Tajski program pilotażowy stał się modelem dla innych programów, nawet prowadzonych na większą skalę, i pomógł zaprojektować szkolenia nauczycieli tak, aby można je było prowadzić na całym świecie. Praktyka ta jest znana jako Literacy Lighthouse technique, polega na wspieraniu nauczania metodą CLE w miejscach, gdzie pojawia się ona po raz pierwszy.

Od lat 90. rotarianie wprowadzają tę metodę wszędzie, gdzie potrzeba.



### Więcej online

Zobacz galerię fotografii związanych z programami CLE na [www.rotary.org/go](http://www.rotary.org/go).

# Pytania i odpowiedzi: Richard Walker

Richard Walker, past gubernator D-9630 (Queensland, Australia), jest szerzej znany jako ojciec metody CLE. Zanim zaangażował się w szkolenie nauczycieli, przez wiele lat sam był nauczycielem w szkole podstawowej, potem średniej, w końcu został dyrektorem. W 1992 r. uhonorowano go doktoratem Honoris Causa, który otrzymał z rąk króla Tajlandii w uznaniu za ogromny wkład w edukację metodą CLE w tym kraju. Bob Aitken, sekretarz redakcji Rotary Down Under, przeprowadził z Walkerem wywiad dla Global Outlook.

**Global Outlook:** Jakie jest Twoje podejście do problemu analfabetyzmu?

**Richard Walker:** Uczenie kogoś czytania i pisania bardziej przypomina uczenie pływania, niż wykładanie matematyki czy geografii. Należy skupić się na rozwijaniu umiejętności, które przydadzą się później w życiu, a nie na przekazywaniu informacji, które mogą przydać się jedynie okazynie.

**GO:** Jak to się stało, że CLE zostało wykorzystane przez Rotary?

**RW:** W 1984 r. zgłosiłem się jako ochotnik do prowadzenia kursów nauczania czytania i pisania na uniwersytecie w Srinakharinwirot w Tajlandii. Po odejściu na emeryturę w 1985 r. wyjechałem prywatnie i podjąłem się prowadzenia prac badawczych nad wykorzystaniem metody CLE w nauczaniu – najpierw po angielsku, następnie po tajsku. To działanie doprowadziło mnie w 1986 r. do Fundacji Rotary

i jej matching grantów, i tak CLE i Rotary połączyły się. W latach 1997–98 past prezydent RI Glen Kinross wezwał wszystkich rotarian do wykorzystania doświadczeń z Tajlandii w innych krajach.

**GO:** Co rotarianie powinni wiedzieć na temat metody CLE i jej potencjału?

**RW:** Programy CLE działają teraz na całym rozwijającym się świecie, czasem są adaptowane na potrzeby konkretnych nacji. Informacje, jak dokonać tego typu przystosowania, są dostępne w klubach i dystryktach. Rotary zrobiło już bardzo dużo, aby przeciwdziałać analfabetyzmowi na świecie.



## Więcej online

Przeczytaj cały wywiad z Richardem Walkerem na [www.rotary.org/go](http://www.rotary.org/go).

## Sylwetka

## Saowalak Rattanavich

Tajscy rotarianie dzięki metodzie CLE nauczyli czytać i pisać tysiące ludzi

*Język to moje życie* – mówi Saowalak Rattanavich. To osoba pełna energii, entuzjastyczna, dokładnie taka, jaki powinien być każdy nauczyciel. Ten entuzjazm przekazuje także tysiącom nauczycieli, których uczy metody CLE.

Rattanavich jest członkiem RC Bangrak, urodziła się w Bangkoku. W 1972 r. ukończyła z tytułem licencjata Wydział Sztuki na Uniwersytecie w Chulalongkorn, zna angielski i francuski. Po studiach została zatrudniona jako nauczyciel angielskiego w szkole pokazowej na uniwersytecie Srinakharinwirot. Jej podejście było intuicyjne i eklektyczne. *Zawsze szukałam najlepszej drogi, by uczyć. Próbowałam różnych technik. Właściwie próbowałam każdej techniki, na którą reagowali studenci* – mówi Rattanavich.

Wkrótce poczuła potrzebę poszerzenia swojej wiedzy na temat języka. W 1975 r. przeprowadziła

się do USA, aby dalej się kształcić i w 1980 r. obroniła tytuł doktora w zakresie programów nauczania na Uniwersytecie w Kansas.

Kiedy zapoznała się z amerykańskimi technikami nauczania po raz pierwszy, doznała niemal szoku kulturowego. *W moim kraju to nauczyciel rządzi w klasie. W USA w większym stopniu rządzi uczniowie* – wyjaśnia. Rattanavich odnajduje jednak także pewne podobieństwa w sposobie nauczania. Podczas swoich badań odkryła, że nauczyciele na całym świecie uczą języka w podobny sposób – wykorzystując uczenie się na pamięć i wykładając teorię. *Wydaje im się, że muszą nauczyć gramatyki, zanim nauczą, jak się komunikować. Wyeliminowanie takiego podejścia to proces długotrwały.*

W 1982 r., krótko po powrocie do Tajlandii, Rattanavich poznała Richarda Walkera. Znalazła tym samym sojusznika, kogoś, kto dzielił z nią przekonanie,



że nauczanie powinno być działaniem dynamicznym, a nie pasywnym. Rattanavich wyjaśnia: *najbardziej efektywną metodą nauki jest działanie. Technika CLE przynosi konkretne rezultaty w ciągu dwóch-trzech godzin. Ostatnio byłam w Indiach, gdzie rzucano mi wyzwanie, abym udowodniła, jak skuteczna jest metoda CLE. Podjęłam je i w ciągu trzech godzin nauczyłam grupę dzieci podstaw tajskiego. Nie poznały dużego zasobu słownictwa, ale umiały zakomunikować swoje potrzeby.*

Walker wniósł w życie Rattanavich coś więcej niż metodę CLE, to on właśnie przedstawił ją w Rotary. *Kiedy pojechałam do Australii, aby dowiedzieć się więcej na temat CLE, zatrzymałam się w domu Richarda Walkera – opowiada. Regularnie chodziłam wtedy na środowe spotkania klubu Rotary. Richard dużo mówił na temat Rotary, wyjaśniał mi ideę służby ponad wszystko. Byłam pod dużym wrażeniem i zaangażowałam się w te zasady. W tym czasie nie mogłam wstąpić do Rotary, ponieważ jestem kobietą, ale mogę z dumą powiedzieć, że byłam pierwszą kobietą w moim klubie.*

Rattanavich kontynuuje promowanie i badanie metody CLE, która według niej może działać



*Rattanavich pasjonuje się metodą CLE od 1982 r.*

w każdych warunkach. Ostatnio rotarianie w Kairze zaprosili ją, aby udzieliła lekcji niewidomym studentom. *Zebrali grupę studentów, a nawet kilku nauczycieli – wspomina – spędziłam z nimi około pięciu godzin, osiągnęliśmy cudowne rezultaty. Oczywiście należałoby zaadaptować tę metodę specjalnie dla nich. Użyliśmy tekstu napisanego Braillem, ale uczyliśmy się też dotycząc przedmiotów. Cała rzecz w tym, aby znaleźć drogę najbardziej stymulującą do nauki.*

Najnowszy projekt Rattanavich jest najprawdopodobniej jednym z najambitniejszych i najbardziej głębo-

kich: używając metody CLE, zredukować śmiertelność wśród dzieci. *Wiele dzieci umiera z powodu niewiedzy własnych matek. Współpracuję z kilkoma lekarzami w swoim klubie nad opracowaniem prostej książki wyjaśniającej niepiśmiennym matkom, jak opiekować się niemowlęciem.*

Pasja dla pracy, którą wykonuje, jak sama mówi: *pokazuje jej, że z analfabetyzmem trzeba się zmagać nieustannie. Żyjemy w świecie konfliktów, dlatego ważne jest, aby ludzie rozumieli się nawzajem, to pomoże nam przywrócić pokój.*

*Lawrence Jeffery*

## Ze świata

### Walka z analfabetyzmem pomaga urzeczywistnić marzenia

Przez lata program walki z analfabetyzmem był najważniejszy w służbie Rotary, działania prowadzono w tysiącach społeczności na całym świecie. Wszystkie te projekty podkreślają zaangażowanie we współpracę z lokalną społecznością, po wnikliwym zapoznaniu się z jej potrzebami.

#### **Walka z analfabetyzmem jako część projektu w Egipcie**

Członkowie klubu w Kairze pracują nad poprawą życia kobiet i dzieci w swoim mieście, realizując projekt obejmujący naukę czytania i pisanie, przekazywanie informacji na temat zdrowia w okresie reprodukcyjnym oraz motywację zawodową.

Program jest wynikiem współpracy między klubami z Kairu i Geldern (Niemcy) i otrzymał dodatkowe wsparcie z Fundacji Rotary. Podczas zajęć

wykorzystywana jest metoda CLE, nauczycieli szkoli komitet rotariański. Już ponad 5 tys. studentów przez ostatnie 4 lata skorzystało z nauki tą metodą – to dane Kotba Solimana, byłego koordynatora do spraw analfabetyzmu w strefie 10.

W Kairze 15–20 kobiet uczestniczy w zajęciach w każdej klasie, daje to w sumie 240 osób w wieku 16–45 lat, które mają uczęszczać na kurs przez 1,5 roku (początek w styczniu 2008). Kobiety pochodzą z biednych rodzin, które zostały przeniesione do Kairu w 1992 r. po trzęsieniu ziemi w Giza Governorate.

Oprócz zdobywania umiejętności czytania i pisanie studenci uczą się również o zdrowiu kobiet. *Jedna osoba powinna mieć wiedzę z kilku dziedzin – mówi Ahmend Sami Saad, członek RC Kair. Lekarze i inni specjaliści prowadzą zajęcia dotyczące planowania rodziny oraz ogólnie zdrowia kobiet, ma to na celu zmniejszenie śmiertelności wśród matek i ich dzieci.*

Badania przeprowadzone w krajach rozwijających się wykazały, że nawet mały odsetek kobiet, które otrzymały wykształcenie, może zmniejszyć śmiertelność wśród dzieci. W Bangladeszu zauważono, że dzieci kobiet z wykształceniem podstawowym mają o 20% większe szanse na przeżycie niż dzieci kobiet niewykształconych (wg Raportu na temat dzieci na świecie, UNESCO 2008).



*Sponsorowany przez rotarian program CLE w Turcji skupia się na uczeniu dorosłych kobiet podstaw czytania i pisania*

W ramach aktywacji zawodowej studenci odbywają czteromiesięczny kurs szycia. Klub zapewnia materiały i rekrutuje wśród społeczności wyszkolonych profesjonalistów, studenci otrzymują także część dochodu ze sprzedaży.

## Szerzenie piśmiennictwa w Południowej Afryce

Victor Bredenkamp doświadczył, co to znaczy być niepiśmiennym, kiedy przebywał z wizytą w Chinach. *Kiedy nie umiesz przeczytać ulicznych znaków czy gazety, to prawie jakbyś był niewidomy. Tak czułem się, będąc w Chinach* – mówi Bredenkamp, past gubernator D-9270 (Południowa Afryka) i członek RC Pietermaritzburg.

To doświadczenie spowodowało, że zrozumiał, jak trudne jest życie analfabety. Postanowił pomóc, szczególnie skupił się na swojej prowincji KwaZulu-Natal. Kiedy odszedł na emeryturę z uniwersytetu w Natal, zajął się programem dotyczącym walki z analfabetyzmem. Uruchomił go dzięki swojemu klubowi w 1993 r., od tego czasu objęto nim 13 tys. osób.

Klub, który partnerował południowoafrykańskiej organizacji Operation Upgrade i lokalnemu departamentowi edukacji, otrzymał ponad 134 tys. grantu od Fundacji Rotary. 30 klubów z D-9270 i 16 klubów ze świata także wniosło znaczący wkład. Celem projektu jest szkolenie kobiet w czytaniu i pisaniu oraz matematyce, zajęcia odbywają się w szkołach, kościołach i domach na terenie KwaZulu-Natal. Program objął również 8 lokalnych zakładów karnych, gdyż wskaźnik analfabetyzmu jest tam bardzo wysoki.

Nauka czytania i pisanie daje podstawę do szkolenia innych umiejętności, włączając w to szycie, robie na drutach czy pieczenie. W KwaNibela, wiejskim

Poniższe materiały pomogą twojemu klubowi stworzyć dobry projekt dotyczący walki z analfabetyzmem. Aby zamówić RVM, wejdź na **shop.rotary.org**, w celu znalezienia grup zadaniowych do spraw walki z analfabetyzmem wejdź na **www.rotary.org**.

## RVM 3,2

Pracujący w oparciu o granty Fundacji Rotary (3-H) rotarianie z Brazylii, Kanady i Stanów Zjednoczonych otworzyli centrum nauczania metody CLE w Contagem w Brazylii. Ponad 1900 nauczycieli i ekspertów do spraw edukacji szkoliło się z metody wykorzystywanej przez 72 600 beneficjentów na całym świecie do nauki pisania i czytania. W tomie 3., części 2. *RVM: The Rotarian Video Magazine* możesz zobaczyć, jak program daje studentom w rejonach zagrożonych przestępczością szansę na lepszą przyszłość. DVD jest dostępne po angielsku z lektorem francuskim, japońskim, koreańskim, portugalskim i hiszpańskim. Dołączono napisy w języku angielskim. **(506-07;15 USD)**



## Grupy zadaniowe do spraw walki z analfabetyzmem

Grupy zadaniowe do spraw walki z analfabetyzmem pomagają rotarianom dotrzeć do narzędzi potrzebnych do uruchomienia programu w swoim kraju lub gdziekolwiek za granicą. Dane kontaktowe koordinatorów oraz źródła informacji na temat projektów klubowych i dystryktalnych znajdziesz na [www.rotary.org](http://www.rotary.org). Strona RI zawiera także bazę danych ProjectLINK – to narzędzie, które pomaga znaleźć przykłady programów oraz wskazuje potrzebujących wsparcia. Inne materiały dostępne online to m.in. A Menu of Service Opportunities (narzędzie wskazujące klubom możliwości działania), Community Assessment Tools (narzędzie do oceny społeczności).



## Every School a Star: A Literacy Tool Kit

Opracowany przez RI i Reading Association poradnik, który można pobrać online, został zaprojektowany, by pomóc klubom Rotary i specjalistom do spraw nauczania wybrać i wdrożyć projekty, które odpowiadają potrzebom szkół. Znajdziesz tam przykłady programów zakończonych sukcesem wraz z niezbędnymi informacjami. Narzędzia, takie jak kwestionariusz i lista życzeń nauczycieli, pomogą wybrać najważniejszy program dla twojego regionu. Dostępne tylko po angielsku na **www.rotary.org**.



obszarze KwaZulu-Napal, uczestnicy jednego z programów uczą się uprawiać ziemię, program ten ma zapewnić im zarówno jedzenie, jak i dochody, dodatkowo przekazuje się im informacje na temat AIDS/HIV oraz praw człowieka. Program ten uhonorowano we wrześniu 2008 r. nagrodą UNESCO (Confucius Prize for Literacy).

Bredenkamp, który ma obecnie 80 lat, mówi, że jego praca przyniosła mu wiele cennych wspomnień. *Patrznie na człowieka, który zaczyna widzieć sens w tym, co dotychczas wydawało mu się dziwnymi zawijasami, to dla mnie niesamowita sprawa* – mówi.

### Projekty dotyczące piśmiennictwa w krajach rozwiniętych

Większość projektów związanych z nauką czytania i pisania dotyczy krajów rozwijających się, nie oznacza to jednak, że kraje rozwinięte są wolne od problemu analfabetyzmu. Rotarianie z krajów rozwiniętych podnoszą poziom edukacji w swojej społeczności na wielu płaszczyznach. Trudności w nauce czytania i pisania mogą zacząć się już we wczesnym dzieciństwie. Aby uświadomić rodzicom, jak ważne jest czytanie dzieciom już od dnia ich narodzin, RC Auburun wymyślił projekt Babies Love Book (Ukochane Książki Dziecięce). Polega on na współpracy z lokalnymi placówkami medycznymi, które ubogim rodzicom noworodków dają, jeszcze w szpitalu, pierwsze książki dla dziecka.



*W Południowej Afryce rotariańskie programy nauki czytania i pisania obejmują wszystkich, dzieci i dorosłych, na terenach wiejskich i w miastach*

Kolejną drogą, aby dzieci nie zaniedbywały czytania, jest uczestnictwo w projekcie dystrybucji słowników. To efektywna metoda, aby tego typu

książki dotarły do rąk uczniów. Wiele klubów Rotary z Ameryki Północnej przyłączyło się do tego projektu. Podobne organizacje wykonują takie działania w innych częściach świata, włączając Australię i Wielką Brytanię.

Starsze dzieci często potrzebują specjalnych zajęć, aby szkolić umiejętność czytania i pisania. RC Belleville partnerował lokalnej bibliotece w stworzeniu programu nauczania opartego na Computer-Assisted Literacy Solution (chodzi o komputerowe wsparcie walki z analfabetyzmem – przyp. red.), który uzupełnia wakacyjną ofertę bibliotek. Uczniowie mogą szkolić się za pomocą narzędzi elektronicznych udostępnionych przez rotarian.

Aby funkcjonować na rynku, potrzebna jest również znajomość finansów. RC Denver Mile High dodał ostatnio zajęcia z ekonomii do swojego programu BrainWise, przeznaczonego dla rodzin emigrantów hiszpańskojęzycznych. Dwujęzyczny kurs dla dorosłych i nastolatków ma zapewnić podstawowe wiadomości z zakresu finansów i ekonomii.

## W następnym numerze

W maju *Global Outlook* skupi się na postulacie prezydenta RI Donga Kurn Lee, aby zmniejszyć śmiertelność dzieci na świecie. Przybliżymy wam, jakie działania podjęły w tym celu kluby Rotary

### Wyślij nam swoją historię

O czym chciałbyś przeczytać w kolejnych numerach *Global Outlook*? Czy masz pomysł na temat? Napisz do nas:

[global.outlook@rotary.org](mailto:global.outlook@rotary.org)

### Wkład w ten numer mieli:

**Bob Aitken** – sekretarz redakcji *Rotary Down Under*, certyfikowanego magazynu regionalnego w Australii, Nowej Zelandii i na wyspach Pacyfiku.

**Lawrence Jeffery** – Kanadyjczyk, napisał niezliczoną liczbę książek na temat Afryki, Chin i Indii.

**M. Kathleen Pratt** – były wydawca *The Rotarian*, obecnie pisarz i wydawca w Chicago.

**Nancy Shepherdson** – z RC Lake Zurich w USA, wolny strzelec i redaktor klubowego newslettera.

### Global Outlook: Dodatek do Rotary World Magazine Press

jest wydawany kwartalnie przez Rotary International. Copyright © 2009. Redakcja: Joseph Derr, sekretarz redakcji; Barbara Nellis, redaktor techniczny; Susie Ma, asystent redaktora; Avery Mamon, designer; Candy Isaac, koordynator produkcji. Artykuły: Jennifer Atkin, Diana Schoberg, Maureen Vaught. Zdjęcia: Rotary Images/Alyce Henson i Monika Lozinska-Lee (inne opisane). Rada: Robert J. Aitken (*Rotary down under*), T.K. Balakrishnsn (*Rotary News/Rotary Samachar*), Carlos Henrique de Carvalho Fróes (*Brasil Rotário*), Andrea Pernice (*Rotary*) i Matthias Schütt (*Rotary Magazin*).

# Najmłodszy w Rotary – czarter Interactu w Jeleniej Górze

Marek Karpf

W połowie stycznia w przepięknej zabytkowej scenerii sali balowej pałacu Staniszków odbył się czarter klubu Interact. Klub stanowiący najmłodsze ogniwo Rotary (młodzież do 18 lat) został powołany przy RC Jelenia Góra. Inicjatorami i organizatorami tego przedsięwzięcia byli Małgosia i Adam Czajkowsky, znani z wielu wcześniejszych inicjatyw oraz niewyczerpanych pokładów aktywności i zaangażowania w działalność rotariańską. Członkami Interactu zostali uczniowie Zespołu Szkół Ogólnokształcących w Kowarach, co ma istotne znaczenie, gdyż całemu przedsięwzięciu patronuje dyrekcja szkoły wraz z nauczycielami. Takie rozwiązanie należy uznać za modelowe, zapewnia bowiem młodzieży zrzeszonej w Interactie wykwalifikowaną opiekę pedagogiczną.

Zarówno gospodarze, czyli członkowie RC Jelenia Góra, jak i licznie przybyli goście – w tym spora grupa przedstawicieli wrocławskich klubów Rotary – byli świadkami bardzo podniosłej uroczystości. Ze szczególną uwagą wysłuchano wykładów, które wygłosili: ks. dr Józef Stec – nauczyciel akademicki, oraz prof. Henryk Gradkowski – rektor Kolegium Karkonoskiego. Ksiądz prałat w swoim wystąpieniu mówił o idei powinności w etyce, odnosząc tę kwestię do zadań, jakie stoją przed młodzieżą wstępującą

w szeregi Interactu. Natomiast profesor Gradkowski mówił o pomocnictwie, poszerzając tę kwestię o aktualności związane z obchodami jubileuszowymi roku Słowackiego.

Obecny na spotkaniu gubernator dystryktu Tadeusz Płuziński w swoim wystąpieniu pogratulował kolegom z RC Jelenia Góra inicjatywy, podkreślając jej prekursorski charakter. Młodzieży wskazał ogromne możliwości, jakie stwarza przynależność do rodziny rotariańskiej – na otwierające się nowe obszary aktywności oraz szerokie, międzynarodowe kontakty. Pierwszym prezydentem Interact Club Jelenia Góra została Sandra Czerwińska, która z rąk gubernatora Tadeusza Płuzińskiego oraz prezydenta jeleniogórskiego klubu Rotary Bogusława Wojdaka otrzymała kartę czarterową sankcjonującą oficjalny początek działalności Interactu.

Liczący 21 osób klub, przygotowując się do oficjalnego czarteru, podjął wiele działań, które zaowocowały konkretnymi efektami, głównie na rzecz Domu Dziecka w Szklarskiej Porębie.

Miłym akcentem uroczystości był udział licznej grupy młodzieży z Wrocławia, która pod opieką doświadczonego rotarianina, mecenasa Jana Łuszczaka, przygotowuje się do powołania kolejnego klubu Interact, tym razem w stolicy Dolnego Śląska. Przywieźli oni ze sobą nie tylko upominki i życzenia, ale także interesującą ofertę współpracy i wymiany doświadczeń. Dodatkową atrakcją stanowiły występy zespołu rodziny Karpińskich, nastrojowa muzyka w ich wykonaniu znakomicie współgrała z zabytkowymi wnętrzami pałacu.

Powołanie klubu Interact warto jest odnotowania dlatego, że stanowi ono początek powstania nowego, bardzo istotnego obszaru aktywności rotariańskiej. Aktywności, która może w istotny sposób przyczynić się do upowszechniania idei Rotary pozyskiwania osób aktywnych, praktycznie przygotowanych do zadań, jakie stawiamy dorosłym członkom Rotary i Rotaractu. Fakt, że przedsięwzięcie to dotyczy młodzieży niepełnoletniej powoduje, że musi być ono prowadzone ze szczególną odpowiedzialnością. Dlatego będziemy tej inicjatywie przyglądać się wnikliwie, acz z dużą życzliwością i chęcią wspierania.



Interact oraz goście (od lewej): Jan Łuszczak z RC Wrocław Centrum, gubernator dystryktu Tadeusz Płuziński, Małgosia i Adam Czajkowsky z RC Jelenia Góra oraz Bogusław Wojdak, prezydent tego klubu

Zdjęcie: Janusz Klinowski

# 15 lat Elbląskiego Klubu Rotary

*Paweł Kasperczyk*

Tak naprawdę początków Elbląskiego Klubu Rotary należy doszukiwać się przed ponad siedemnastu laty. W letnich miesiącach roku 1991 w Zakładzie Energetycznym w Elblągu przebywał kanadyjski menedżer, a zarazem rotarianin, Russell Wilkins, który „zaraził rotariańskim wirusem” ówczesnego dyrektora ZE Elbląg, a obecnie wybranego po raz drugi prezydenta klubu Tadeusza Kaszczyca, przedstawiając mu idee i zasady działania Rotary.

**W** sierpniu tegoż roku Russell Wilkins spotkał się w Olsztynie z sekretarzem istniejącego już tam klubu Rotary Markiem Turkowskim, pełniącym obowiązki dyrektora elbląskiego Hotelu „Elzam”, i powoli zaczął wykuwać się pomysł powołania takiego klubu również w Elblągu.

Na przełomie lat 1991/92 Tadeusz Kaszczyk wspólnie z Markiem Turkowskim kontynuowali tę inicjatywę i w hotelu „Elzam” doszło do pierwszych, jeszcze nieformalnych, spotkań.

Wkrótce dołączyli do nich kolejni zaproszeni kandydaci i już 2 czerwca 1992 r. odbyło się oficjalne, inauguracyjne spotkanie klubowe. W pierwszym roku działalności, w formule „klubu prowizorycznego”, elbląscy adepci Rotary korzystali ze szkoleń i doświadczenia rotarian olsztyńskich oraz naszego ówczesnego szwedzkiego opiekuna Gunnara Fjellandera – pełnomocnika gubernatora dystryktu (obszar Polski był wówczas częścią jednego z dystryktów szwedzkich).

4 listopada 1993 r. Elbląski Klub Rotary został oficjalnie przyjęty do Rotary International i zarejestrowany pod nrem RI 0029812 jako 21. klub polski. Elbląski czarter, czyli uroczystość wręczenia karty członkowskiej RI, odbył się w sali koncertowej Szkoły Muzycznej 27 listopada 1993 r.

Piętnastoletnia historia naszego klubu to, zapewne dalekie od ideału, wcielanie w życie rotariańskiej zasady służby innym. Od samego początku zdecydowaliśmy się na położenie szczególnego nacisku na pomoc dzieciom i młodzieży i tej idei nasz klub pozostaje wierny do dziś.

Zaczęliśmy od, trwającego potem kilka lat, programu kompleksowego wyposażenia w wysokiej klasy aparaturę audiofoniczną jedynej na terenie Elbląga szkoły prowadzącej zajęcia z dziećmi upośledzonymi słuchowo. Po tym projekcie przyszły kolejne akcje, których beneficjentami były bezpośrednio dzieci i młodzież, całe rodziny lub placówki opiekuńcze. Lista naszych filantropijnych dokonań wydłuża się z każdym rokiem (skromny wykaz tych najważniejszych pozwalamy sobie przedstawić w tabeli).

Kiedy 6 grudnia 2003 r. w Centrum Kultury i Współpracy Międzynarodowej „Światowid” w Elblągu odbywały się uroczystości jubileuszowe z okazji 10-lecia klubu, w których wzięli udział – oprócz przedstawicieli miasta i regionu – goście z kraju i zagranicy, mieliśmy



*Nasz prezydent Tadeusz Kaszczyk „celebruje” (jak widać dosłownie) krojenie jubileuszowego tortu*



okazję do pierwszego, znaczącego podsumowania dotychczasowej działalności.

Było naszym szczęściem spotkanie na swej drodze prawdziwych przyjaciół, od których mogliśmy się uczyć rotariańskiej służby i budowania kontaktów międzyludzkich. Najpierw ze Szwecji z klubu w Ronneby, później z Leer w Niemczech i Winschoten w Holandii. To m.in. dzięki doświadczeniu i wsparciu dwóch ostatnich udało się nam zrealizować pierwszy wspólny matching grant na kwotę 12 000 USD z przeznaczeniem na zakup sprzętu dla Oddziału Noworodków Szpitala Wojewódzkiego w Elblągu.

Co ważne, z biegiem czasu nasze pierwsze kontakty przerodziły się w autentyczną przyjaźń. Z kolegami z Niemiec i Holandii spotykamy się co roku, wymiennie – goszcząc ich u siebie lub wyjeżdżając w piękne rejony, z których pochodzą. Niektórych połączyły nawet związki i kontakty prywatne, funkcjonujące niezależnie od działań klubowych. A nasze wspólne plany są coraz bogatsze i ambitniejsze.

O sympatii i zaufaniu, którymi się darzymy, świadczy choćby następujący fakt. Kiedy nasi przyjaciele dowiedzieli się, że dochód z tegorocznej aukcji dzieł sztuki przeznaczamy na pomoc w stworzeniu przy elbląskim

hospicjum Izby Dziecka, natychmiast zadeklarowali (każdy klub oddzielnie) swój udział w tym przedsięwzięciu i to w takiej samej co my wysokości. Bez żadnych zbędnych pytań, formalności, wyjaśnień czy dokumentacji.

Dzięki temu możliwa stała się nasza wspólna opieka nad tą niezwykle potrzebną placówką.

Doroczne Aukcje Rotariańskie to nasza sztandarowa akcja, przynosząca większość środków finansowych wydatkowanych później na realizację naszych programów. Organizujemy je już od 1996 r. we współpracy z miejscowym środowiskiem plastyków. Ruszając z pomysłem, nie przypuszczaliśmy nawet, że idea ta przetrwa tyle czasu.

W trakcie trzynastu dotychczasowych edycji formuła aukcji znacznie się rozwinęła i wzbogaciła. Nasza Aukcja Rotariańska stała się w Elblągu prestiżową imprezą filantropijną i kulturalną, gromadzącą w grudniu każdego roku doborowe grono osób rozumiejących, że jedną z najwyższych wartości w naszym życiu jest umiejętność dzielenia się z innymi.

Dość powiedzieć, że na dotychczasowych aukcjach wylicytowaliśmy ponad 450 prac, a czysty dochód z ich sprzedaży sięga już 300 tys. zł.



*Przed hotelem „Viwaldi” – siedzibą klubu – pierwszy z lewej, w pierwszym rzędzie to jego właściciel Mietek Walentynowicz*

W 2008 r. minęło 15 lat istnienia klubu. Jubileusz ten świętowaliśmy właśnie na naszej ostatniej aukcji, stanowiąc na kolejną okazję do bilansu dokonań oraz refleksji nad wyzwaniami, które przynieść może przyszłość.

Uważamy się za radosnych i otwartych na potrzeby innych... konserwatystów. Jak sądzimy, w tym dobrym znaczeniu tego słowa. Poprawność polityczna mało nas obchodzi. My po prostu staramy się przestrzegać stworzonych przez nas reguł gry. Przez nasz klub przewinęło się trzy razy więcej członków, niż wynosi ich aktualna liczba. Ale zostali ci, którzy wiedzą, o co w tej naszej rotariańskiej „zabawie” chodzi. I że nie ma dla nikogo żadnej taryfy ulgowej. Bez względu na piastowane stanowiska i ilość zajęć z tym związanych. I że każde poniedziałkowe spotkanie jest naszym obowiązkiem, a nie okazjonalną wizytą. Rotarianinem jest się tak długo, jak długo wypełnia się swoje klubowe obowiązki. A jeżeli to komuś nie odpowiada, to po prostu przestaje nim być. Choć nadal może pozostawać naszym przyjacielem czy nawet dobroczyńcą.

My rotarianami po prostu chcemy być, dlatego w kolejny etap naszej działalności, w drugie stulecie Rotary International, wchodząc pełni nadziei na zrealizowanie planowanych zamierzeń i odnalezienie pozytywnych inspiracji wynikających z wyzwań, które przyniesie, niełatwo zapewne, czas najbliższy. Tym bardziej że mamy grono wypróbowanych przyjaciół (firm i osób prywatnych), na których pomoc zawsze możemy liczyć. Chcielibyśmy chociaż w takiej, bezimiennej formie wyrazić im naszą wielką wdzięczność.

Podobnie jak wszyscy w naszej rotariańskiej rodzinie, spotykamy się na co dzień z bezmiarem ludzkiego nieszczęścia. To najlepsza lekcja pokory, jaką można otrzymać i staramy się o tym nigdy nie zapominać.

A że Rotary to nie tylko służba, ale również przyjaźń i zabawa, korzystając z gościnnych ław „Rotarianina”, zapraszamy na nasz II Rejs Rotariański.

Jako mieszkańcy Żuław, którym Matka Natura, oprócz łaskawego obdarzenia swym pięknem, każe codziennie

#### WYBRANE AKCJE CHARYTATYWNE ELBLĄSKIEGO KLUBU ROTARY (1993–2008)

- 1993–2007 – opieka nad sparaliżowanym chłopcem, który w dniu ukończenia szkoły podstawowej, po niefortunym skoku do wody, został do końca życia przykuty do łóżka. Rotarianie ze szwedzkiego klubu z Ronneby przekazali mu wózek elektryczny sterowany ustami i podnośnik do przenoszenia chorego, my zaś zestaw komputerowy, przystawkę do czytania i inne pomoce do nauki. Wspomagaliśmy opiekę nad Darkiem do jego przedwczesnej śmierci.
- 1993 – przekazanie (we współpracy z naszym klubem) przez rotarian ze szwedzkiego klubu Ronneby znacznej ilości sprzętu ortopedycznego, w tym kilkunastu wózków inwalidzkich, do Szpitala Miejskiego przy ul. Żeromskiego.
- 1994 – przekazanie najuboższym 50 pralek podarowanych przez jedno z warszawskich przedsiębiorstw.
- 1995 – zakup 28 inhalatorów dla dzieci chorych na astmę.
- 1999–2001 – zakup kilkunastu zestawów audiofonicznych (wystarczających do kompleksowego wyposażenia całej klasy specjalnej) dla dzieci z wadami słuchu, uczniów Szkoły Podstawowej nr 14 w Elblągu.
- 2001 – do dzisiaj – wspieranie działalności Hospicjum w Elblągu, m.in. przekazanie sprzętu rehabilitacyjnego zakupionego przez rotarian z Norwegii, przekazanie hospicjum 4 500 zł ze środków uzyskanych ze sprzedaży dzieł sztuki na VII Aukcji Rotariańskiej, zakup koncentratora tlenu, zakup respiratora dla Izby Dziecka.
- 2002 – przekazanie 1000 USD na akcję definitywnego wyeliminowania polio.
- 2003 – zakup dla Wojewódzkiego Szpitala Zespołonego urządzenia do wspomaganie oddechu dla noworodków. Projekt międzynarodowy zainicjowany przez nasz klub, a wsparty przez kolegów z Leer (Niemcy) i Winschoten (Holandia).
- 2004 – pomoc finansowa w wysokości 2000 zł dla oczekującej na przeszczep szpiku chorej na białaczkę Karolinki.
- 2004 – do dzisiaj – akcja pomocy dla zawodowych rodzin zastępczych, m.in. sukcesywne przekazywanie zebranej przez nas odzieży i paczek żywnościowych, mebli i wyposażenia AGD, sprzętu dla dzieci (komputerów, rowerów, zabawek) oraz dofinansowywanie wczasów rehabilitacyjnych.
- 2005 – przekazanie kompletu mebli do mieszkania pełnoletnich wychowanków Domu Dziecka w Elblągu oraz zatrudnienie w okresie wakacyjnym trzech studentek (wychowanek tej placówki) w TP SA.
- 2007 – zakup specjalistycznego ssaka sieciowo-baterijnego dla sparaliżowanego po wypadku 14-letniego Michała.

INNE DZIAŁANIA: 1995 – wyjazd na staż dydaktyczny do USA nauczyciela Szkoły Muzycznej w Elblągu, 1996 – ufundowanie stypendium dla młodego reemigranta z Kazachstanu, 2000 i 2001 – ufundowanie nagród pieniężnych dla najlepszych maturzystów, 2003 – organizacja wyjazdu 3 studentek PWSZ w Elblągu na praktyki do Niemiec w ramach SPE, 2003 – organizacja wyjazdu studenta do Meksyku w ramach wymiany młodzieżowej.

*Wiesław Wiśniewski (z prawej) przekazuje łańcuch prezydencki i symboliczne koło sterowe Tadeuszowi Kaszczycowi*



gramu Rotary International „Woda”, jak i pokazanie naszym gościom niezwykłych walorów krajoznawczych i turystycznych oraz światowej klasy zabytku hydrotechniki, jakim jest Kanał Elbląski, który w rankingu „Siedmiu cudów Polski” *Rzeczpospolitej*, uzyskał 5. miejsce.

Przy tej okazji zrodził się również, jak mawiali nasi kultowi bohaterowie filmowi, „nowy świecki zwyczaj”. Postanowiliśmy odtąd zawsze właśnie w takim otoczeniu, „w tak pięknych okolicznościach przyrody” przekazywać klubową władzę kolejnemu prezydentowi.

W ostatni dzień maja – z humorem i śpiewem na ustach – samych siebie oraz koleżanki i kolegów z bratnich klubów z prawdziwą przyjemnością „wpuściliśmy w kanał” (ale każdego „z własnej i nieprzymuszonej woli”, jak zostało to napisane na stosownym certyfikacie, który otrzymali uczestnicy rejsu). Przy przepięknej pogodzie wypłynęliśmy z naszego starego hanzeatyckiego Elbląga, aby po kilku godzinach i pokonaniu pięciu kolejnych pochylni dotrzeć aż do Buczyńca. Jak przystało na prawdziwych „zejmanów”, były szanty i odpowiedni poczęstunek, no i oczywiście przydziałowa miarka rumu. Niektórzy z uczestników naszej eskapady, którzy do takich widoków nie przywykli, zastanawiali się nawet: czy to, że statki płyną po suchym lądzie, to zasługa geniuszu twórcy Kanału Elbląskiego inż. G.J. Steenke, czy też owej marynarskiej ambrozji. I ze zdumieniem przecierali oczy.

Ci, którzy byli u nas po raz pierwszy, mieli również okazję zwiedzić pod fachową opieką przewodnika naszą wiekową, troskliwie odbudowywaną i piękniejącą z dnia na dzień starówkę, a potem wspólnie wieczerać w gościnnych murach hotelu „Viwaldi”, naszym mateczniku. Impreza udała się znakomicie.

Kto więc jeszcze Kanału Elbląskiego, tego wyjątkowego cudu natury i techniki, nie widział, ten powinien obowiązkowo wziąć udział w tegorocznym rejsie.

Przyjeżdżajcie do nas. Macie tu przecież swoich rotariańskich przyjaciół.

*Rejs z piosenką na ustach...*



zasypiać i budzić się w depresji – dobrą zabawę cenimy sobie wyjątkowo wysoko. Oprócz wymienionych wcześniej imprez przykładem mogą być też nasze tradycyjne, szampańskie bale karnawałowe.

Ale kiedy możemy połączyć przyjemne z pożytecznym, cieszymy się w dwójnasób. I tak oto, przed rokiem, z inicjatywy ówczesnego prezydenta naszego klubu Wiesława Wiśniewskiego został zorganizowany I Elbląski Rejs Rotariański.

Celem spotkania było zarówno propagowanie ochrony polskich zasobów wodnych, w ramach realizacji pro-

*Zdjęcia: Archiwum klubu*

# Klub Rotary Głogów

*Cezary Kędzia*

Głogowski Rotary Club ma nr 52019, zarejestrowany został w maju 1999 r., w tym też miesiącu odbył się czarter na terenie Zamku Książąt Głogowskich. Klubem założycielskim był Rotary Club Zielona Góra.

**P**oczątkowo klub liczył 15 osób, jego pierwszym prezydentem był Edward Art (1999/2000). Kolejno władzę w klubie sprawowali: Jan Oglaza (2000/2001), Adam Butyński (2001/2002), Bernard Tomkowiak (2002/2003), Leszek Lechowski (2003/2004), Stanisław Lizurej (2004/2005), Mirosław Dąbrowski (2005/2006), Cezary Kędzia (2006/2007 i 2008/2009). W latach 2009/2010 klubem będzie zarządzać Bernard Tomkowiak. Pierwszym miejscem spotkań była sala tronowa Zamku Książąt Głogowskich. W późniejszych latach miejsce to zmieniało się, a od półtora roku głogowscy rotarianie spotykają się w Gospodzie. Od początku na-

szej działalności klubem partnerskim jest RC Lagenhagen-Wedemark, którego członkowie wielokrotnie gościli na naszych spotkaniach, odbyły się również rewizyty.

Przez cały czas istnienia klubu działamy zgodnie z zasadą Rotary – służymy społeczeństwu. Wielokrotnie organizowaliśmy akcje charytatywne, których beneficjentami były osoby chore, niepełnosprawne i pokrzywdzone przez los. Wśród tych działań na szczególną uwagę zasługuje zakup specjalnego zestawu komputerowego dla niepełnosprawnego chłopca, który klawiaturę mógł obsługiwać wyłącznie ustami. Następną akcją był zakup specjalnego pływającego wózka inwalidzkiego przema-





*Wizyta w Sankt Petersburgu*



*Spotkanie klubowe*

czonego do przemieszczania dzieci niepełnosprawnych do basenu. Wózek jest użytkowany w basenie Szkoły z Oddziałami Integracyjnymi Nr 12 w Głogowie i jest jedynym takim sprzętem na Dolnym Śląsku.

Cyklicznymi imprezami organizowanymi przez RC Głogów są Mikołajki. Paczkami przez wiele lat były obdarowywane dzieci niepełnosprawne. Jednak ostatnio rotariański Mikołaj zawitał z prezentami do Domu Sa-



*Pamiątkowe zdjęcie z czarтеру*



*Cezary Kędzia – prezydent klubu*

motnej Matki w Głogowie. Obecnie jesteśmy w trakcie organizowania Balu Charytatywnego, podczas którego przeprowadzimy aukcję i loterię. Wszystkie środki zebrane na gali zostaną przeznaczone na budowę podjazdu dla Ani, 25-letniej mieszkanki Głogowa cierpiącej na porażenie mózgowie (akcja nosi nazwę „Winda dla Ani”). Gala jest organizowana we współpracy z głogowskim

Stowarzyszeniem ODONIS i jego prezesem Krystyną Piasecką-Matecką. Na szczególną uwagę zasługują przedmioty przeznaczone na licytację. Wśród nich jest piłka z podpisami reprezentacji piłki nożnej Sejmu i Senatu RP. Piłkę pozyskano dzięki uprzejmości posła na Sejm RP – Bartosza Arłukowicza. Drugim bardzo cennym gadżetem przeznaczonym na aukcję są rękawice bokserskie z autografami mistrzów olimpijskich. Rękawice są darem przyjaciela klubu i naszego wielokrotnego gościa, dwukrotnego mistrza olimpijskiego Jerzego Kuleja. Na aukcji będą również licytowane obrazy artystów krajowych i zagranicznych. Prace

te powstały na zimowym plenerze malarskim Kulów 2009, którego sponsorem jest również nasz klub. W 2009 r. sponsorowaliśmy wydany przez Towarzystwo Ziemi Głogowskiej „Przewodnik po Głogowie i okolicach”.

Jednak w naszych działaniach nie koncentrujemy się wyłącznie na akcjach charytatywnych. Staramy się również wspólnie wypoczywać i bawić. W 2007 r. zorganizowaliśmy wyjazd do Egiptu pod nazwą Rotary Underwater 2007, a wiosną 2008 r. odwiedziliśmy Sankt Petersburg w Rosji. Obecnie szykujemy się do wyjazdu do Kenii. W planach mamy wspólne nurkowanie i 3-dniowe safari do Parku Narodowego Kilimanjaro-Kimana. We wszystkich tych wyjazdach brali udział rotarianie z całej Polski wraz z rodzinami. Szczególna przyjaźń łączy nas z klubami RC Leszno i RC Zielona Góra. Wielokrotnie członkowie powyższych klubów uczestniczyli w naszych imprezach, a i my nie stronimy od wizyt u nich.

Jednak nie zawsze wszystko wyglądało tak różowo i nieuczciwością byłoby przemilczenie problemów, z jakimi borykał się przez lata nasz klub. Niektórzy koledzy opuścili nasze szeregi, z innymi byliśmy zmuszeni pożegnać się sami. Jednak mamy to już za sobą. Obecnie klub liczy 17 członków, a frekwencja na spotkaniach wynosi od 70 do 90%. Wśród nas są przedstawiciele wielu zawodów (lekarz, notariusz, adwokaci, byli prezydenci Głogowa, prywatni przedsiębiorcy, a nawet pastor). Obecnie przygotowujemy się do przekształcenia naszego klubu w Stowarzyszenie Pożytku Publicznego, co umożliwi nam pozyskiwanie 1% z podatków. Mamy nadzieję, że ten krok znacznie poprawi stan finansowy naszej organizacji i pozwoli na zwiększenie skali naszych działań.

*Zdjęcia: Archiwum klubu*

# Uzupełnienie informacji o RC Bydgoszcz

*Marek N. Jakubowski*

**W** numerze 5. ubiegłorocznego „Rotarianina” ukazała się, napisana przeze mnie, dość obszerna informacja o RC Bydgoszcz, którego to obecnie mam zaszczyt być prezydentem. Napisałem o naszej historii, a nawet prahistorii (czyli o naszym przedwojennym poprzedniku), tudzież o naszych dokonaniach. Niestety, te ostatnie wypadły nieco blado jak na klub, który w zeszłym roku obchodził 15-lecie czarteru. Nie jest to jednak wynik naszej małej aktywności, a przeoczenia. Przez przeoczenie właśnie redakcja „Rotarianina” otrzymała niezmodyfikowaną wersję tekstu, który powstał przed bodaj 7 laty. Chciałbym więc to naprawić.

Po pierwsze. Wspomniałem o współpracy z dwoma klubami z Palatynatu (Bad Bergzabern i Germersheim Suedliche Weinstrasse). Otóż w ostatnich latach współpraca ta, rzecz można, kwitła i jest pięknym przykładem tego, jak można łączyć przyjemne z pożytecznym. Na niwie towarzyskiej ma ona formę corocznych spotkań (w jednym roku delegacja, dość liczna, naszego klubu – ze współmałżonkami – odwiedza Palatynat, następnego delegacja palatyńska przyjeżdża do nas).

Wraz z klubem z Bad Bergzabern zorganizowaliśmy dwukrotnie tournée młodzieżowej orkiestry Zespołu Szkół Muzycznych im A. Rubinsteina (Orkiestra Salonowa) po Palatynacie. W ramach współpracy z RC Germersheim patronujemy kooperacji szkół, do których uczęszczają dzieci niepełnosprawne ruchowo i intelektualnie. W maju 2007 r. na Zamku w Hambacher w 175. rocznicę demonstracji Hambacher Fest zorganizowaliśmy spotkanie dużej grupy uczniów tych szkół. Wiosną ubiegłego roku, dzięki tej współpracy, w Landau odbyła się wysta-

wa prac artystów bydgoskich (patronowali jej i otworzyli ją prezydenci Landau i Bydgoszczy).

W ubiegłym roku wraz z klubem z Germersheim oraz Fundacją Rotary zrealizowaliśmy matching grant o wartości 44 tys. USD, wyposażając w wysokiej klasy sprzęt audiowizualny, komputery i meble dwie sale wykładowe Polskiej Szkoły Medycyny Paliatywnej w oddanym do użytku we wrześniu Centrum Edukacyjnym Stowarzyszenia Sue Ryder w Solcu Kujawskim (o tym jest oddzielna informacja w „Rotarianinie” 5/2008, s. 9).

Po drugie. Naszym „oczkiem w głowie” jest wymiana młodzieżowa. Do tej pory w ramach programu Rocznej Wymiany Młodzieży (RYE) wysłaliśmy blisko 100 licealistów, głównie do USA, ale także do Brazylii, Kanady, Argentyny, Meksyku, i tyleż przybyłych z tamtych stron gościliśmy. Od dwu lat dajemy szansę skorzystania z tego wielkiego wyzwania otwierającego nowe możliwości tym, którzy na taką szansę swą postawą i wynikami w nauce wielce zasłużyli, ale z powodu fatalnych warunków materialnych nigdy nie mogliby z niej skorzystać. Tak więc każdego roku jedna młoda osoba wyjeżdża „w świat” na koszt klubu.

Klub także aktywnie uczestniczy w młodzieżowej wymianie krótkoterminowej. We współpracy z klubami z RFN, Francji i Anglii (co roku w kolejnym kraju) organizowane są obozy integracyjne.

Po trzecie. Patronujemy klubowi Rotaract, którego członkami w większości są byli uczestnicy rotariańskiego programu międzynarodowej wymiany młodzieżowej.

I na koniec. W ostatnich latach, dzięki wpłatom do Fundacji Rotary, 16 członków klubu zostało uhonorowanych odznaczeniami Paul Harris Fellow.

# Jak zdobyć grant Fundacji Rotary

Annemarie Mannion



**K**iedy Ray Zeiss odwiedził Kitwe w Zambii kilka lat temu, był zdumiony faktem, że prawie 1/4 kobiet w tym kraju jest zarażona wirusem HIV. Zeiss, emerytowany fizyk i członek klubu Rotary Wilmette w USA, po powrocie do domu od razu wysunął w swoim klubie wniosek o wystąpienie do Fundacji Rotary o grant na budowę w Kitwe kliniki ze sprzętem do wykrywania tego wirusa. *Mieli tam, co prawda, program weryfikujący, ale nie umieli określać, kto potrzebuje leczenia, a kto nie* – powiedział. Po otrzymaniu grantu, który łącznie z dotacją klubu i dystryktu wyniósł 12 tys. USD, Zeiss wpadł na pomysł stworzenia poradnika: co robić, a czego nie robić podczas ubiegania się o grant.

Kluby ubiegające się o grant Fundacji na cele humanitarne potrzebują lokalnego partnera, ale bardzo ważne jest, aby był to partner właściwy. Zeiss znalazł partnera dla swojego klubu, uczęszczając na spotkania RC Kitwe North podczas pobytu w Kitwe. Rotarianie

mogą także używać lokatora klubów znajdującego się na stronie [www.rotary.org](http://www.rotary.org) – znajdą tam kluby, które działają wśród lub blisko społeczności, których dotyczy dany projekt. Dodatkowo mogą skorzystać z bazy ProjektLINK, aby znaleźć kluby poszukujące partnera. *Nie powinieneś szukać zbyt daleko* – mówi Zeiss – *powinieneś wybrać kogoś, kto dobrze zna społeczeństwo, którego dotyczy projekt.*

Upewnienie się, czy istnieją jeszcze inni odpowiedni partnerzy, jest bardzo ważne. W tym przypadku (kliniki medycznej w Zambii) partnerem została także organizacja World Vision – Zeiss zgłosił się tam jako wolontariusz na misję medyczną. *Powinieneś mieć partnerów międzynarodowych, którzy wiedzą, co robią* – mówi Zeiss. *Znac jakości działań twojego partnera oraz listę jego osiągnięć.*

Dla Roberta Lyona, członka RC Wheaton, takie bezpośrednie spojrzenie na potrzeby danej społeczności jest nie do przecenienia. Podczas wizyty w Kabale w Ugandzie, jako wolontariusz USAID, widział, z jakim brakiem funduszy zmagają się wiejskie szkoły. *Spróbuj spojrzeć na sytuację własnymi oczami* – radzi. *Wtedy o wiele łatwiej jest rozmawiać o potrzebach.* Lyon widział szkoły, w których brakowało książek i nie było sprawnych toalet. Podłogi były zrobione z błota, wody i krowiego łajna. *Taka mieszanka jest znana jako cement ubogich* – wyjaśnia – *jest twarda, ale ma w sobie insekty, które powodują choroby stóp u dzieci.*

15 tys. grantu – który wspólnie z przydziałem z Celowego Funduszu Dystryktu i wkładem RC Kabale oraz klubów z Wheaton, West Chicago, Carol Stream, w sumie wyniósł 34,5 tys. USD – starczyło na książki, instalację przyjaznych dla środowiska toalet oraz zrobienie podłogi. *Zaangażuj inne kluby* – zaleca Lyon – *aby twój projekt miał większą skalę.*

Procedura pozyskiwania grantu może wydłużyć się przy większej liczbie partnerów, ale tym, co naprawdę



### JAK SKUTECZNIE UBIEGAĆ SIĘ O GRANT?

Nie:	Tak:
nie wysyłaj niekompletnej aplikacji	uwzględnij sytuacje sprzyjające konfliktom interesów i unikaj ich
nie zaniedbuj tworzenia raportów na temat wykorzystanych już grantów	pilnuj terminów końcowych
	komunikuj się regularnie z partnerami zagranicznymi (ale nie wymagaj od RI tłumaczenia dokumentów)

spowalnia cały proces, jest błędnie wypełniona aplikacja. Susan Doxtator, która nadzoruje przyznawanie grantów przez Fundację Rotary na pomoc humanitarną dla środkowej i południowej Ameryki, mówi że Fundacja informuje klub o brakach we wniosku i pozwala je uzupełnić. *Ale jeśli projekt ma ograniczenia czasowe, nawet takie opóźnienie może go przekreślić* – mówi.

Zeiss mówi, że w wypełnieniu wniosku pomagał mu dystrykt. Poradzą, jak zrealizować pomysł i ocenią jego wykonalność, wskażą też, o jaki grant możesz się ubiegać. To bardzo pomocne na początku. Kolejnym kluczowym punktem jest informacja, że klub na bieżąco raportował o postępach dotychczas realizowanych projektów finansowanych z grantów. *Jakikolwiek zaległy lub niekompletny raport to kolejny powód, aby odrzucić wnioski o grant* – mówi Doxtator – *ubieganie się o dotację nowego projektu w sytuacji nierozliczenia poprzednich ma nikłe szanse powodzenia.*



Konflikt interesów to także potencjalne zagrożenie. *Ludzie nie zawsze o tym myślą* – mówi Doxtator – *chcą jak najlepiej dla projektu, ale jeśli dostawcą będzie np. szwagier, wpłynie to negatywnie na ocenę w Rotary.*

I na koniec, gdy nawiązujemy współpracę z krajem o ubogiej infrastrukturze technologicznej, musimy być cierpliwi. *Jeśli e-mail idzie przez dwa miesiące, nie poddawaj się. Musisz przewidzieć także takie opóźnienia* – mówi Zeiss.

Wysiętek jest wart wszystkiego. Sprzęt medyczny, który zakupiono dzięki zabiegom Zeisa i jego klubu, jest teraz używany w klinice. *Dzięki temu zmienił się sposób leczenia ludzi* – mówi.

# Izrael wieczorową porą

*Paweł Grotowski*

**W**arszawski Klub Rotariański od 2004 r. organizuje cyklicznie, co pół roku, wiosenne i jesienne Spotkania Przyjaciół Rotary i Wina. Naszym założeniem jest łączenie przyjemnego z pożytecznym, czyli degustacji wina w doborowym towarzystwie i ideałów służby rotariańskiej. Dzięki wpłatom, jakie pozyskujemy od naszych sponsorów, wpływom ze sprzedaży wejściówek i losów na loterię uzyskujemy środki na działalność statutową i na realizację projektów. Nasze spotkania są w dużej części towarzyskie – przychodzą znajomi oraz znajomi naszych znajomych. Tematów do rozmów jest zwykle wiele, a jednym z nich jest służba rotariańska i realizowane projekty na rzecz dzieci, młodzieży i społeczności lokalnej. W piknikowej (wiosna) lub bankietowej (jesień) atmosferze nasi goście: członkowie klubów Rotary, nasze rodziny, przyjaciele i znajomi, mogą się lepiej poznać, odświeżyć znajomości, a także nawiązać nowe kontakty, a wszystko to przy kieliszku dobrego wina.

19 listopada 2008 r. w wypróbowanej formule Spotkań Przyjaciół Rotary i Wina, w nastrojowych wnętrzach Starej Pomarańczarni w Łazienkach Królewskich w Warszawie, zgromadzili się dystrybutorzy i amatorzy izraelskich win. Gości w imieniu organizatorów powitali past prezydent Warszawskiego Klubu Rotariańskiego Paweł Grotowski i kierownik wydziału ekonomiczno-handlowego ambasady Izraela Avi Friedman. Wstępne słowo o początkach hodowli winorośli na terenach obecnego Izraela, o jej roli w kulturze i tradycji żydowskiej oraz o powstaniu nowoczesnych winnic produkujących wina wysokiej jakości o światowej renomie wygłosił znany krytyk winiarski Marek Bieńczyk.

Nasi goście, wyposażeni w kieliszki Scott-Zwiesel, mieli bardzo szeroki wybór win do degustacji. Gorący klimat Izraela, suche podłoże i bogata w minerały gleba pozwalają na produkcję win o charakterystycznych zapachach, skondensowanych smakach i dużym potencjale. La Pasion Du Vin zaprezentowało szeroką propozycję win firmy Yarden, w tym doskonały Viog-



nier i Chardonnay. Firma Sommelier zaprezentowała linię win Galil, ze znakomicie skomponowanymi winami czerwonymi – z Yronem na czele. Firma Oktan Energy przedstawiła serię win z winnicy Barkan w bardzo dobrej cenie. Wysokiej jakości wina Recanati z certyfikatem koszerności zaprezentowała firma M&P. Bogatymi winami z winnic Carmel i Yatir częstowała nas firma Rolmex, a wina Tishbi prezentowała firma Bartex. Dodatkowo specjalnie z Izraela przyjechali przedstawiciele dwóch winnic: Tzora i Margalio, niereprezentowanych jeszcze w Polsce. Winiarską ucztę dla podniebienia uzupełniały znakomite sery firmy President. Mocniejszy akcent przygotował Polmos Józefów, który do degustacji przeznaczył szeroką paletę różnego rodzaju wódek. Degustacja win zakończyła się loterią, podczas której można było wygrać butelki znakomitego wina, kieliszki firmy Scott-Zwiesel, kosmetyki firmy Ziaja, a także upominki ufundowane przez Instytut Adama Mickiewicza z okazji Roku Polskiego w Izraelu oraz wiele innych nagród. Całkowity zysk zostanie jak zwykle przekazany na działalność statutową RC Warszawa, czyli na długoterminową wymianę młodzieżową i program wyposażenia w nowoczesny sprzęt komputerowy polskich szkół na Wschodzie. Pierwszą klasę komputerową wyposażyliśmy dokładnie tydzień wcześniej, przekazując pięć zestawów komputerowych oraz drukarkę dla Polskiego Gimnazjum im. Józefa Piłsudskiego w Dyneburgu. Reprezentacja klubu wzięła udział w ceremonii otwarcia nowego gmachu szkoły połączonej z obchodami 90. rocznicy odzyskania niepodległości przez Polskę.

Spotkania przebiegły bardzo sprawnie dzięki zaangażowaniu kolegów i koleżanek z Rotaractu Warszawa Śródmieście. Dodatkowo firma M&P przekazała wiele upominków na loterię charytatywną, która odbyła się podczas imprezy organizowanej przez Rotaract w klubie Desperados. Środki dzięki temu zdobyte zostaną przeznaczone na zakup pompy baklofenowej dla niepełnosprawnej studentki UW.

*Zdjęcia: Marian Binkowski*



*Degustacja...*



# Talenty ze Szczecina

Ewa Kwiatkowska, Katarzyna Wołkowicz-Kowalczyk

Rzadko zdarza się, aby sponsorzy sami deklarowali chęć wsparcia kolejnej imprezy. Jednak stało się tak w Szczecinie, gdy wybrzmiały ostatnie nuty koncertu charytatywnego „Talenty Szczecina”, zorganizowanego już po raz drugi przez RC Szczecin Pomierania.

Pomysł organizacji imprez charytatywnych nie jest już być może czymś szczególnie wyjątkowym, jednak koncert dobroczynny połączony z promowaniem wybitnie uzdolnionej młodzieży to niecodzienne wydarzenie w szczecińskim kalendarzu kulturalnym. W porównaniu z poprzednim rokiem przedsięwzięcie zostało znacznie poszerzone. Oprócz solistów – wybitnych uczniów, laureatów wielu konkursów muzycznych – wystąpiła także orkiestra Zespołu Szkół Muzycznych pod dyrekcją znakomitego dyrygenta, dyrektora artystycznego Filharmonii Śląskiej, Mirosława Jacka Błaszczyka. Połączenie młodzieżowej orkiestry z najwyższej klasy dyrygenturą stało się możliwe dzięki warsztatom zorganizowanym przez RC Szczecin Pomierania. Uczniowie mieli możliwość przez tydzień pracować i doskonalić swoje umiejętności pod kierunkiem mistrza, by potem zaprezentować je w Filharmonii Szczecińskiej.

Koncert rozpoczęła „Uwertura na perkusję” w wykonaniu młodzieżowego zespołu perkusyjnego prowadzonego przez muzyka Filharmonii Szczecińskiej. A wiedzieć trzeba, że perkusja to nie tylko znane nam wszystkim werble i bębny wszelkich wymiarów, lecz także wiele brzmień i odcieni dzwonek metalowych i drewnianych, wibrafonów, gongów, które we wspólnej kompozycji dają niezapomniane wrażenia!

Kolejno przed publicznością zaprezentowali się soliści – najlepsi uczniowie szczecińskich szkół muzycznych – oraz chór dziecięcy działający przy Politechnice Szczecińskiej.

Druga część wypełniona była znanymi utworami Bizeta, Straussa, Dworzaka i Lehara w wykonaniu młodych muzyków, tworzących wspomnianą orkiestrę symfoniczną. Koncert uświetniła znakomitymi interpretacjami arii operowych Romana Jakubowska-Handke, obecnie solistka Teatru Wielkiego w Poznaniu, dawniej związana z operą szczecińską.

Cały ponaddwugodzinny koncert zapewnił wszystkim niezapomniane przeżycia artystyczne, lecz największa muzyczna niespodzianka czekała słuchaczy na koniec wieczoru. Wtedy to bowiem zabrzmiał „Pomp and Circumstance – Land of Hope and Glory” Sir Edwarda Elgara – monumentalny i podniosły utwór na chór i orkiestrę. Pieśń, która została zamówiona na koronację króla Edwarda VII.

Cały koncert charakteryzował się niezwykle wysokim poziomem artystycznym, a długie owacje na stojąco i prośby publiczności o bis były tego najlepszym dowodem. W fo-

yer Filharmonii Szczecińskiej goście mogli podziwiać prace uczniów Liceum Plastycznego w Szczecinie, a także dzięki specjalnie przygotowanym materiałom dowiedzieć się czegoś o ruchu Rotary, a w szczególności o historii i dokonaniach RC Szczecin Pomierania.

Koncert rejestrowany był przez zespół TVP i radia. Obecni byli też przedstawiciele władz miasta oraz prasy, która następnego dnia zamieściła obszerną relację w tego pięknego wydarzenia.

Tydzień później sponsorzy otrzymali profesjonalnie przygotowany album wraz z załączoną płytą CD jako wspomnienie minionego wydarzenia. Dochód z koncertu to ponad 50 tys. zł z przeznaczeniem na zakup urządzeń do ratowania życia dla Szpitala Dziecięcego w Szczecinie.

Nasz klub powstał w 2002 r. Liczy 22 członków, w tym wielu obcokrajowców. Każdego roku organizuje cyklicznie:

- na początku czerwca Charytatywny Turniej Golfowy,
- we wrześniu–październiku szczepienia dzieci przeciwko grypie,
- w listopadzie opisany koncert.

Oprócz cyklicznych projektów klub ma na swoim koncie dziesiątki innych, z których do najważniejszych (i najdroższych) zaliczyć należy zakup inkubatora transportowego do przewożenia przedwcześnie urodzonych dzieci z województwa do szpitali klinicznych w Szczecinie.



Gabrysia Marcinkowska

Zdjęcie: Archiwum klubu

# Flaga IYFR przepełnęła 1200 mil

Piotr Pajdowski

Piszę niniejszy tekst, ponieważ niewiele brakowało, a widziałbym na własne oczy to, co teraz oglądam na zdjęciach. We wrześniu Włodek zadzwonił do mnie z pytaniem, czy płynę. Mówił, że jest wolna koja na trasie Rio de Janeiro – Buenos Aires. Wylot za 4 dni prawie na cały miesiąc. Koszt niewielki. Do tej pory żałuję, że nie mogłem popłynąć.

**W**łodek Kustra z RC Warszawa City – drugi wicekomandor IYFR Floty Giżycko Polska – miał szczęście wziąć udział w jednym z odcinków rejsu z Polski do Australii nazwanego „Od Kopca do Góry Kościuszki”. Włodek płynął wzdłuż wybrzeży Ameryki Południowej, koło Brazylii, Paragwaju i Argentyny. 10-osobowa załoga, składająca się głównie z lekarzy, płynęła na s/y Nashachata. Na początku rejsu w najbardziej malowniczym miejscu – w Rio de Janeiro – Włodek wciągnął pod salinę banderę IYFR (Stowarzyszenia Rotarian Żeglarzy). Po drodze było oczywiście dużo zwiedzania. Była wycieczka na Corcovado, czyli Górę Chrystusa, z której znane jest Rio, gdzie Włodek natknął się na tablicę wmurowaną przez miejscowy klub z okazji 100-lecia Rotary. Tablica jest umieszczona w bardzo widocznym miejscu, przy samym wyjściu z kolejki. Brazylijczycy wymyślili niezły sposób promocji naszej organizacji.

Kolejnym rotariańskim akcentem tego rejsu był udział Macieja Sadowskiego, syna naszego kolegi z RC Giżycko, lekarza dorocznych regat w Giżycku.

Z Rio s/y Nashachata popłynęła na południe do Montevideo, a następnie do Buenos Aires. Po drodze załoga zawijała do kilku małych porcików i tam miała szansę poznania prowincjonalnych miasteczek Brazylii i Argentyny. Po 3 tygodniach na wodzie flaga IYFR została opuszczona w boskim Buenos. Następny odcinek trasy, dla następnej załogi, obejmował przelot z Buenos wokół Przylądka Horn i, po opłynięciu Antarktydy, dalej pro-

wadził prosto do Australii. Niestety ten etap podróży odbył się już bez naszej flagi.

Może któryś z kolegów z Floty będzie miał kiedyś szansę zawieźć naszą flagę dalej. Proponuję rozpoczęcie współzawodnictwa w tym zakresie.

*Zdjęcia: Archiwum autora*



*Włodzisław Kustra podczas rejsu*

## Wigilia Wielu Narodów

W dniach 12–14 grudnia 2008 r. Rotaract Wrocław wraz z klubem Rotary Wrocław zorganizował ósmą już odsłonę „Spotkania gwiazdkowego” dla uczestników Rotariańskiego Programu Wymiany Młodzieży.

Do Wrocławia przyjechała 55-osobowa grupa stypendystów w wieku 16–18 lat. Celem spotkania była, jak co roku, integracja młodzieży oraz propagowanie wielokulturowego charakteru świąt Bożego Narodzenia. Po raz kolejny Wrocław okazał się miejscem spotkań różnych narodowości, temperamentów, tradycji i poglądów.

Wrocławskie spotkanie było szansą dla tych młodych ludzi na pogłębienie przyjaźni, podzielenie się wrażeniami i doświadczeniami z kilku miesięcy wymiany.

Już w piątek po przyjeździe wspólnie przygotowaliśmy ozdoby choinkowe. Inwencja twórcza udzieliła się wszystkim. Każdy uczestnik wymiany przygotował też szarfę z życzeniami świątecznymi i pozdrowieniami noworocznymi w swoim języku.

W sobotę młodzież miała okazję poznać nasze wspaniałe miasto, jego historię i atrakcyjne miejsca, zwiedzanie swoją wiedzą wzbogacił przewodnik miejski. Panorama Raławicka, Aula Leopoldina, wieża matematyczna, ruchoma szopka, Stare Miasto, Ostrów Tumski – to tylko niektóre z miejsc na naszej mapie.

Najbardziej uroczystą częścią weekendowego pobytu gości we Wrocławiu było spotkanie w Starej Gieldzie przy placu Solnym. Tam właśnie mieliśmy



Fot. Archiwum Klubu

okazję usłyszeć kolędy z różnych stron świata. Śpiewały grupy z: Meksyku, USA, Brazylii, Australii, Kanady i Polski. Podczas spotkania udekorowaliśmy ogromną choinkę zrobionymi wcześniej ozdobami. Kulminacyjnym momentem było wysłanie „światelka do domu”. Każdy z nas zapalił świecę symbolizującą pamięć o najbliższych. Po wspólnym kolędowaniu przyszedł czas na kolację. Młodzi rotarianie ubrani w stroje rotariańskie marynarki dzielili się opłatkiem, składali sobie świąteczno-noworoczne życzenia, a także mieli okazję skosztować tradycyjnych polskich bożonarodzeniowych przysmaków.

Przedświąteczny weekend spędzony w gronie młodzieży z wymiany przypomniał nam o rotariańskiej rodzinie zjednoczonej ponad granicami krajów w obliczu wspólnego celu. Całe przedsięwzięcie nie byłoby możliwe bez wsparcia finansowego i pomocy członków RC Wrocław. Szczególne wyrazy wdzięcz-



Fot. Archiwum Klubu



ności i uznania składamy pod adresem prezydenta RC Wrocław pana Eugeniusza Maksima oraz pana Zdzisława Kiedrowskiego. Podziękowania składamy również panu Wojciechowi Śmigielowi z RC Toruń i pani Danucie Szuster z RC Warszawa Józefów za współpracę podczas WWN.

Wigilia Wielu Narodów – Wrocław 2009 już za 12 miesięcy... Czekamy z niecierpliwością.

**Toksi Aiyegbusi, RTC Wrocław**

## Mikołaje z Panoramy

Od początku grudnia, choć śniegu nie doświadczyliśmy, Święty Mikołaj lądował we Wrocławiu nader często. Pracowicie rozpoczęliśmy ostatni miesiąc roku, niezwykle pozytywnie nastrajając się na czas spotkania z bliskimi atmosferą dobrych uczynków.

5 grudnia odwiedziliśmy zaprzyjaźnioną świetlicę z ul. Jedności Narodowej, gdzie dzieci otrzymały mnóstwo prezentów oraz kulinarne niespodzianki, które przygotowały nasze rotaractorki (nad całością działań czuwała Ania Polarczyk). Choć dzieci doskonale mnie znają, nie poznały mnie w przebraniu Mikołaja. Na początku bardzo się wstydziły, jednak z czasem za każdy prezent usłyszeliśmy wierszyk, piosenkę, a nawet dowcip. Gościnnie pojawili się zawodnicy KS Baseball Wrocław, którzy oprócz ogłoszenia konkursu rysunkowego (dla wyróżnionych sześciu prac nagrodą były piłki z podpisami drużyny), zaprosili dzieci na treningi w pobliskiej szkole podstawowej w nowo powstałej sekcji młodzieżowej. Dla nieco starszych 8 grudnia przygotowaliśmy w klubie mu-



Fot. M. Lagiewski

zycznym Daytona na wrocławskim rynku imprezę, której celem była zbiórka funduszy na pomoc w leczeniu małej Eryki. Kwota zebrana podczas tej poniedziałkowej zabawy to kropla w morzu potrzeb, finalna suma na operację bowiem to 30 000 euro, a nam udało się zebrać 3500 zł ze sprzedaży wejściówek oraz z loterii fantowej.

Miło nam było gościć na wspólnej zabawie Rotaract Centrum i wspólnie świętować urodziny Karoliny Paszkiewicz. Gdyby to od nas zależało, pewnie przez cały grudzień organizowaliśmy byśmy akcje charytatywne i poprzez dobrą zabawę wspierali w potrzebie społeczność lokalną.

W nowym roku z nowymi siłami pragniemy wszystkim życzyć wytrwałości, radości tworzenia, współdziałania w przyjaźni.

**Piotr Duszeńko**

Fot. M. Tymburski



# W oczach innych

## Zakupią respirator do elbląskiego hospicjum



Początek roku jest zawsze mniej obfity w wydarzenia. Rotarianie jednak nie zaprzestali pomagać innym, działają nadal, zbierają fundusze, szukają pomysłów i nabierają sił, by znów ruszyć pełną parą.

**O** aukcji zorganizowanej przez tamtejszych rotarian 16 grudnia 2008 zamieścił informację „Dziennik Elbląski”. Prawie dwadzieścia trzy tysiące złotych dochodu przyniosła sobotnia, XIII Aukcja Rotariańska. Pieniądze te rotarianie przeznaczą na zakup respiratora do elbląskiego hospicjum, który będzie służył głównie dzieciom. (...) Tegoroczna aukcja, która odbyła się w elbląskim Hotelu Gromada, miała wyjątkowy charakter,

gdyż połączona była z jubileuszem 15-lecia istnienia klubu. Tradycyjnie już poprowadził ją znany elblążanom z Radia El Paweł Kasperczyk, który również należy do Elbląskiego Klubu Rotary. W sumie wylicytowano 20 prac, przekazanych przez elbląskich artystów plastyków i przez zaprzyjaźnionych z Elbląskim Klubem Rotary twórców z innych miast. W spotkaniu udział wzięło 120 osób, a oprawę artystyczną zapewnili aktorzy Teatru im. Aleksandra Sewruka w Elblągu. Partnerem aukcji była Grupa LOTOS SA.

„Dziennik Polski” (17 grudnia 2008) natomiast napisał, jak krakowski klub Kraków Wyspiański zorganizował aukcję „Podarujmy dzieciom przyszłość”: *Wychowankowie Zespołu Placówek Opiekuńczo-Wychowawczych w Miechowie byli głównymi bohaterami aukcji dzieł współczesnych malarzy polskich pod hasłem „Podarujmy dzieciom przyszłość”.* Zorganizował ją, w Muzeum Książąt Czartoryskich „Arsenał”, elitarny Rotary Club Kraków Wyspiański. Zrzesza on przedstawicieli świata nauki, sztuki i biznesmenów z Krakowa. Celem klubu jest działalność charytatywna, szczególnie na rzecz dzieci i utalentowanej młodzieży, niedysponującej funduszami na rozwijanie swoich talentów. Klub współpracuje ze swoimi rotariańskimi odpowiednikami za granicą, m.in. w Holandii i Niemczech. Z pieniędzy własnych oraz międzynarodowych zakupuje nowoczesny sprzęt medyczny dla szpitali w Krakowie i Małopolsce. Podczas ostatniej aukcji zlicytowano 97 prac znanych malarzy, grafików i ceramików. Ceny wywoławcze zaczynały się od 100 zł. Najdroższą pracę wylicytowano za 3,5 tys. zł. Wychowankowie miechowskiego Domu Dziecka aktywnie uczestniczyli w imprezie, prezentując poszczególne prace. Po aukcji Dorota Daszkiewicz, dyrektorka ZPO-W, podziękowała wszystkim nabywcom dzieł za dar serca. Dzieci otrzymały od organizatora świąteczne upominki.

Już w nowym roku w rotariańskim świecie zawrzało z powodu kolejnego hojnego daru Fundacji Billa & Mellindy Gatesów. Wia-

## Szczepionką w wirusa



5



domość o grancie podały wirtualne media, które najszybciej reagują na wydarzenia, m.in. Wirtualna Polska oraz idg.pl (26 stycznia 2009). Zamieszczono następujący komunikat: *Fundacja należąca do Billa Gatesa oraz jego żony zdecydowała się przeznaczyć 255 milionów dolarów na konto organizacji Rotary International. Kolejne pieniądze zostały ofiarowane przez rządy Wielkiej Brytanii (137 milionów dolarów) oraz Niemiec (129 milionów dolarów).*

W lutym szeroko opisano nową inicjatywę w naszym dystrykcie, czyli utworzenie pierwszego klubu Interact. Młodzież z Zespołu Szkół Ogólnokształcących w Kowarach założyła Interact, czyli rotariańską młodzieżówkę. Pomagają m.in. niepełnosprawnym dzieciom i sierotom. W święta Bożego Narodzenia młodzi wolontariusze odwiedzili dom dziecka w Szklarskiej Porębie. Obdarowali jego mieszkańców prezentami. Wspólnie się bawili i odrabiali lekcje. – Dzieci szybko się zaprzyjaźniły. Wymieniły się numerami telefonów i adresami mejlowymi – mówi Jarosław Malec, dyrektor domu dziecka.

Teraz młodzi rotarianie planują pomóc niepełnosprawnej mieszkance Kowar. – Chcemy zorganizować wystawę namalowanych przez nią obrazów – zapowiada licealistka Sylwia Roszkowska. – Nie robimy nic nadzwyczajnego. Po prostu staramy się pomagać innym – dodaje skromnie. Do klubu należy 26 osób. Mają od 14 do 18 lat. Jego działalność finansuje Rotary Club Jelenia Góra, który objął patronat nad młodymi wolontariuszami. Inspiracją do stworzenia klubu była zeszłoroczna wizyta dzieci z izraelskiego Interactu. Odwiedziły one kowarskie liceum. Ich opowieści o działalności charytatywnej zaimponowały uczniom z Kowar. Na naśladowców nie będzie trzeba długo czekać. Chętna do stworzenia następnego klubu Interact jest młodzież z Wrocławia. Plan może się powieść dzięki członkom klubów Rotary („Gazeta Wroclawska”, 2 luty 2009).

A w „Głosie Koszalińskim” (9 luty 2009) napisano o rotarianach z Kołobrzegu: *Kilka dni temu w hotelu Solny spotkali się członkowie kołobrzegskiego Rotary Club, którzy rozpoczynają w powiecie walkę z rakiem szyj-*

*ki macicy. To pierwsza pozarządowa organizacja w regionie, która chce na poważnie zająć się zbiórką pieniędzy na szczepionki i koordynacją wszystkich działań, które mają uratować kobiety przed rakiem. Wcześniej rotarianie spotkali się w tym celu z prezydentem Kołobrzegu i wicestarostą kołobrzeskim. – Mamy z obu stron poparcie i deklaracje współpracy – mówi Janusz Tomaszewski z Rotary Club. – My ze swojej strony 25 kwietnia organizujemy bal charytatywny, na którym będą zbierane pieniądze na szczepienia. Ale to nie koniec. Kołobrzescy rotarianie zapowiadają, że przy pomocy samorządów będą organizować programy edukacyjne i spotkania z lekarzami skierowane głównie do młodzieży. Chcą też szczepić dziewczynki w przyszłym roku, co powinno okazać się dużo łatwiejsze, bo urząd miasta już zapowiedział, że przeznaczy na ten cel pieniądze. [AZ]*



**Młodzież z Kowar chce pomagać innym ludziom**

...nie robimy nic wielkiego. Po prostu staramy się pomagać innym





## Koleżanki i Koledzy,

W nawiązaniu do komunikatu gubernatora dystryktu z przyjemnością ogłaszam otwarcie Konkursu na Najlepszą Klubową Stronę Internetową w kadencji 2008–09.

Ważna informacja dotyczy nowej, ulepszonej formuły oceny wyglądu i wartości klubowych stron www. Innowacją jest to, że oceniającymi nie będą, jak w poprzednich latach, członkowie specjalnie powołanej do tego komisji, lecz CICO klubów naszego dystryktu. Oni to bowiem są odpowiedzialni lub nadzorują, a przynajmniej powinni, jakość stron internetowych swojego klubu.

Mamy nadzieję, iż włączenie klubów do wzajemnej oceny stron zmotywuje wszystkich do działania, aby to ich strona okazała się najlepsza!

Głosowanie odbędzie się w podobnym systemie jak w znanym nam konkursie Eurowizji – będzie więc miało formę bezstronnego plebiscytu. Zasady głosowania (regulamin) znajdują się na wewnętrznej stronie internetowej dystryktu pod adresem: **[www.rotary.org.pl](http://www.rotary.org.pl) w zakładce Public Relations/Konkurs.**

Aby dać klubom czas na ulepszenie (aktualizację) swoich stron, a niektórym możliwość budowy nowych, aktualny wykaz klubów z adresami stron internetowych oraz tabela do głosowania zostaną przesłane do klubów na początku kwietnia. Poproszę o przesłanie wypełnionej punktami tabeli do dnia 1 maja 2009 r. do mnie jako przewodniczącej Dystryktalnego Komitetu Public Relations na adres: [dr.ewa@wp.pl](mailto:dr.ewa@wp.pl).

Wyniki konkursu zostaną ogłoszone na Konferencji Dystryktu 16 maja br. we Wrocławiu.

Życzę wszystkim kreatywności oraz wielu miłych wrażeń podczas prac nad własnymi stronami oraz przy ocenie serwisów pozostałych klubów naszego dystryktu.

Pozdrawiam serdecznie

*Ewa Kwiatkowska*  
*Dystryktalny Komitet Public Relations 2008/2009*

## Kanadyjczycy zwiększają swoje zaangażowanie w zakończenie walki z polio

Kanadyjski rząd ogłosił właśnie swój wkład 28 mln USD na walkę z polio na subsaharyjskich terenach Afryki. Jest to kolejna inicjatywa tego kraju po wsparciu eliminacji polio w Afganistanie w czerwcu ubiegłego roku.

*Dzięki funduszom kanadyjskim możemy zapewnić milionom dzieci w subsaharyjskim rejonie Afryki oraz w Afganistanie ochronę przed polio – mówi Beverly J. Oda, kanadyjski minister współpracy międzynarodowej. Nasza praca z Rotary oraz WHO i UNICEF-em powoduje, że jesteśmy coraz bliżej wyeliminowania tej strasznej choroby.*

Ten ostatni wkład finansowy w części zostanie przeznaczony na szczerpienia, a co najmniej 13,9 mln USD wesprze placówki medyczne w Nigerii. Fundusze te pochodzą, według WHO, w momencie bardzo trudnym dla Nigerii. Ponowny wybuch epidemii polio w północnej części tego kraju zagroził także terenom subsaharyjskim, co przyspieszyło działania dotyczące uodparniania, by powstrzymać chorobę przed rozprzestrzenieniem się.

W Afganistanie wsparcie z Kanady pomoże zaszczerpić 7 mln dzieci poniżej 5. roku życia. Działania mają objąć także ustalenie szlaków plemion o nomadycznym trybie życia oraz ustawienie punktów szczerpień na granicy między Afganistanem i Pakistanem, aby zsynchronizować plan szczerpień.

Dotąd Kanada przeznaczyła około 308 mln USD na Globalną Inicjatywę Eliminacji Polio, co czyni jej rząd jednym z 5 głównych darczyńców.

*Kanada wiezie prym w walce z polio – mówi past prezydent RI Wilfrid Wilkinson. Jako przewodniczący kanadyjskiej grupy wspierającej działania na rzecz eliminacji polio chciałabym pogratulować rządowi hojności skierowanej bezpośrednio do Nigerii i Afganistanu, dwóch krajów wciąż najbardziej zagrożonych epidemią polio na świecie.*

**Dan Nixon**

## „End Polio Now” – nowa wystawa prezentująca pracę Rotary

Przemieszczając się samochodem, rowerem, łodzią... nawet na wielbłądzie, rotarianie podróżują po całym świecie, szczerpiąc dzieci przeciw polio. Ich historie działania na rzecz Globalnej Inicjatywy Eliminacji Polio są częścią wystawy „End Polio Now”, otwartej w październiku w głównej siedzibie RI w Evanston.

*Ta wystawa ma przypominać ludziom, żyjącym w świecie wolnym od polio o cierpieniu tych, którzy nie mają tego komfortu – powiedział wiceprezes Fundacji Rotary Ron Burton podczas otwarcia wystawy.*

Na wystawie pokazano, jak przebiegają badania naukowe, szczerpienia i jak wygląda wsparcie tych działań ze strony Rotary. Uzupełniają ją prezentacje video oraz ekspozycja nagród, jakie RI otrzymało za swoją działalność na polu walki z polio. Zaprezentowano również inne formy promowania szczerpień, np. taksówkę wolontariuszy, piłkę „Kick Polio Out of Africa”, bannery PolioPlus czy nawet chłodzące pojemniki do przewożenia szczerpień.

Wystawę uwieńczył panel świetlny informujący o granie Billa i Melindy Gatesów. Odwiedzający mogli także za pomocą elektronicznego kiosku wesprzeć akcję finansowo.

Zbliżyliśmy się do wyeliminowania choroby i do osiągnięcia czwartego celu: zmniejszenia śmiertelności wśród dzieci – powiedział prezydent RI Dong Kurn Lee. Rotary zaangażowało się w eliminację polio i budowanie zdrowszego, bezpieczniejszego i spokojniejszego świata, o którym marzą wszyscy.

**Dan Nixon**

## W skrócie

\* W pierwszym tegorocznym numerze „The Rotarian Korea” (1/2009) ukazała się notatka o wizycie prezydenta RI Dong K. Lee w Polsce. Ilustrowały ją zdjęcia Piotra Pajdowskiego z wizyty prezydenta z małżonką w Sejmie oraz z nowo przyjętymi rotarianami.

\* Rotary uruchomiło nową stronę na temat polio, aby umożliwić szerszej opinii wsparcie akcji eliminacji wirusa. Wejdź na [www.rotary.org/endpolio](http://www.rotary.org/endpolio), aby dowiedzieć się więcej.

\* Prasa międzynarodowa rozpisywała się o datku Fundacji Billa i Melindy Gatesów. Notatki pojawiły się m.in. w „Washington Post” czy „The Guardian”.

## Zaprosili nas:

- RC Warszawa Sobieski na IV Charytatywny Bal z Sobieskim – Warszawa, 31.01.2009
- RC Sopot International na bal charytatywny w Grand Hotelu – Sopot, 25.01.2009
- ICC Polska-Ukraina wraz z RC Przemysł na zawody narciarskie o Puchar Prezydenta Klubu – Arłamów, 20–22.02.2009
- RC Lublin Stare Miasto na seminarium dla prezydentów elektów i sekretarzy dystryktu – Lublin, 28.03.2009
- RC Sopot na 3. halowy turniej tenisowy Sopot Rotary Open 2009 – Sopot, 7–8.03.2009
- RC Głogów na charytatywny bal karnawałowy – Głogów, 21.02.2009
- RC Szczecin Pomerania na VII Charytatywny Turniej Golfowy – Binowo, 7.06.2009

## Ogłoszenia drobne

Redakcja „Rotarianina” poszukuje archiwalnych egzemplarzy pisma. Rotarianie posiadający dodatkowe wydania magazynu lub kluby, którym pozostały jakiegokolwiek numery, proszeni są o kontakt z redakcją, telefonicznie pod numerem 071 7832441 lub pocztą elektroniczną: [redakcja@rotarianin.pl](mailto:redakcja@rotarianin.pl).



**birmingham**

21-24.06.

ANGLIA

**2009 100.** KONWENCJA ROTARY  
INTERNATIONAL

# Uczcijmy

100. Konwencję Rotary International

[www.rotary.org](http://www.rotary.org)

Genadiy Kroichyk

+ 380 67 67 11 433

gvk@galexpo.wiv.va

